

Sroda 26. lipca 1922

Cena za egzemplarz w
Lwowie i w całym Kraju **40 Mk.**
Prenumerata miesięczna w Lwowie . . . 850 zł.
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 900 zł.
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 1400 zł.

Adres: „WIEŚ NOWY”, Lwów, ul. Sokoła 1. (17a
włazny). — Konto pocztowe Kasy Oszoł. Nr. 140.354
Telefon Redakcyj. Administracyj. i Drukarni Nr. 13.

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia po południu.

K. P. K. nie chce już nadal popierać prawicy.

Lewica chce postawić p. Michalskiego w stan oskarżenia. - Co opowiada malarz Wygrzywalski o Rosji.

KONFERENCYJA PRASOWA MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.

Praga. (Pat) W Karlsbadzie odbyły się dziś obrady konferencji prasowej Małej Ententy i Polski. Z ramienia Polski przybyli minister Targowski, referent prasowy ministerstwa spraw zagranicznych Klimecki a nadto jako rzeczoznawcy konsul Narski, sekretarz poselstwa hr. Morston i attache prasowy poselstwa polskiego w Pradze Mergel.

Na dzisiejszym posiedzeniu wybrano przewodniczącym konferencji szefa biura prasowego Czechosłowacy Hajeka, po czym wygłoszono referaty. Redaktor Hyka mówił o wzajemnej służbie informacyjnej, mającej na celu pogłębienie stosunków krajów reprezentowanych na konferencji. Redaktor Safranek wygłosił referat o stronie technicznej służby informacyjnej i organizacji stosunków wzajemnych między agencjami. Sekretarz Buttor omawiał sprawę ześrodkowania służby informacyjnej na zewnątrz jako też sprawę przeciwdziałania wrogiej propagandzie. W końcu wybrano trzy komisje: dla spraw politycznych (przewodniczący naczelny redaktor Lukowicz), sprawy techniczne (przewodniczący Klimecki) i komisję redakcyjną (przewodniczący redaktor Joan). Dalszy ciąg obrad jutro.

Pożar pałacu sprawiedliwości w Dublinie.



W czasie walk ulicznych w Dublinie regularne wojska irlandzkie zdobyły olbrzymi pałac sprawiedliwości, obsadzony przez sinfeinistów. Rycina nasza przedstawia chwilę wielkiej eksplozji, która pałac ten zamieniła w gruzy.

UZNANIE LITWY DE IURE?

Gdańsk. (Pat) Dzienniki tutaj donoszą, że poselstwu litewskiemu w Paryżu doręczono notę podpisaną przez mocarstwa ententy a zawierającą uznanie Litwy de iure

Nota przewiduje zobowiązania rządu litewskiego do uznania postanowień traktatu wersalskiego w sprawie umiędzynarodowienia Niemna aż do Grodna.

MEBLE

kraj. i wied. po najniższych
cennach tylko u firmy **STEIL**
i Ska, Lwów, Kazimie-
rzowska 23 (obok gmachu
19741

Policyi Państwowej).

Pomiędzy Rosją a Niemcami.

Poniżej pomieszczamy ciekawy wy artykuł, nadesłany nam przez znakomitego publicystę, p. Władysława Studnickiego. Nie zabierając na razie od siebie głosu w tej sprawie, zwracamy tylko uwagę na opinię doskonałego znawcy stosunków środkowo-europejskich, wypowiadzaną o jednym z najważniejszych problemów. (Redakcja.)

Wojna z Rosją jest niezależną, ani od charakteru traktatu z nią zawartego, ani od dalszego rozwoju stosunków dyplomatycznych polsko-rosyjskich. Traktat Ryski cechuje znaczną ustępliwość z naszej strony; z pobitym wrogiem zawarliśmy pokój taki, jaki odpowiadałby militarnie niezregranej akcji; przed Genuą nastąpiło nowe porozumienie polsko-rosyjskie, przekreślone następnie przez ministra Skirmunta w Genui. Ale to wszystko ani zwiększa ani zmniejsza olbrzymiego prawdopodobieństwa, niemal pewności wojny polsko-rosyjskiej jeżeli nie w najbliższych tygodniach, to w ciągu bieżącego roku.

Armia rosyjska została skoncentrowana na u naszych granic, skoncentrowana nie dla wojny, ale dla wyżywienia się. Wobec zmniejszonych obsiewów po tamtej stronie granicy wyżywienie się będzie niemożliwe, armia rosyjska sporadycznie napadać będzie na nasze powiaty. Rząd rosyjski, rozumiejąc to, czyni i czyni wszelkie bojowe przygotowania. Rosyjska armia jest

brochem który sam przez się wybucha, jeżeli nie jest użyty. Rosja Sowiecka, ani żadna inna, która potem przyjdzie nie dokonana pokojowej demobilizacji, gdyż to wymaga aparatu państwowego bardziej sprawnego, niż przeprowadzenie mobilizacji. Przytem każdy rząd rosyjski będzie opierał się o armię i przewrót w Rosji jest możliwy tylko, jako rewolucja wojskowa. Polska powinna miłośnic i politycznie być przygotowana do napadu ze strony Rosji. Militarne przygotowanie powinno polegać na wzmocnieniu kadrow naszych pułków i na zwróceniu uwagi na przemysł wojenny, wojsko techniczne oraz na wzmoczenie zapasów wszystkiego, co dla armii jest niezbędne.

Wróg nieodparty od granicy, nierozbity za granicami naszego państwa, wróg, który spustoszył nasze wschodnie dzielnice, a więc połowę naszego terytorium, przyczyni nam znowu niepowetowane straty gospodarcze.

Przygotowania polityczne w zakresie polityki zewnętrznej winny polegać na poprawie stosunków polsko-niemieckich.

Umowa rosyjsko-niemiecka w Rapallo jest groźnym ostrzeżeniem dla Polski. Nie przesądza jeszcze ona dalszych stosunków ani niemiecko-rosyjskich, ani polsko-niemieckich. Niemcy w przeciwieństwie do Rosji mimo odszkodowań i wszelkich trudności, jakie im narzucił traktat Wersalski, odradzają się gospodarczo z nadzwyczajnym pędem. Niemcy mogą czekać, gdyż rok każdy zwiększa na ich korzyść stosunek sił między nimi a ich antagonistami. Część opinii francuskiej rozumie to i pragnęłaby sprowokować wojnę,

ale ze względu na to, że warsztaty niemieckie posiadają znaczenie wszechświatowe że korzysta z nich wszechświatowy handlarz-Anglia, że ich funkcjonowanie jest niezbędne dla odrodzenia gospodarczego całej Europy, — Francja czuje, że w wypadku na Niemcy byłaby osamotniona. — Niemcy zaś uzyskalyby poparcie Włoch i Anglii, co mogłoby doprowadzić do klęski Francji, bardziej wyczerpaną wojną, niż inni uczestnicy wojny światowej.

Niemcy mogą czekać na rozprawę ze swymi wrogami. Kwestya bytu lub niebytu Polski zależy od tego, czy Niemcy uznają bądź Polskę za wroga państwo, którego zniszczenie ostateczne lub częściowy rozbiór leży w najżywościjszych interesach Niemiec.

Sytuacja dla Polski jest poważna. W sejmie pruskim 14. czerwca prezydent Leinert przed przystąpieniem do porządku dziennego przeczytał protest wszystkich frakcji przeciwko odcięciu Górnośląska od Niemiec, przyczem prezydent oświadczył, że rozstrzygnięcie konferencji ambasadorów sprzeciwia się nie tylko prawu, ale zdrowemu rozsądkowi. Sejm pruski wyraża odcięciem Górnoślązakiem podziękowanie za ich wierność dla Niemiec i woła im na pożegnanie „W nieszcześciu oddzieleni, ale w wierności zbratani”.

Sprawa śląska i sprawa korytarza, oraz sprawa przeszło dwóch milionów Niemców w Polsce, mogą doprowadzić Polskę do katastrofy. Nie ulega wątpliwości, że o ile napad rosyjski znalazłby skuteczne poparcie Niemiec, Polska nie przetrzymałaby. Wszak nie możemy liczyć na pomoc obcą, gdyż w 1920 r. mieliśmy po-

Z teatrów warszawskich.

(Dokończenie).

Nie mniejszym, choć w innym rodzaju, humorem napełniła mnie nowa komedia Młecysława Fijałkowskiego, autora „Gorącej krwi”, „Pana posła”, i „Wiernej kochanki”, pt. „Drugi mąż”.

Komedyo Fijałkowskiego mają stale powodzenie i zawsze się cieszą sympatją widzów. Znaczy to, że autor urodził się pod szczęśliwą gwiazdą, która w nim iskrę zapaliła bożą.

Fijałkowski w swoich sztukach nie szuka jeno błyskotliwych i fajerwerkowych efektów. W komediach jego znać przedewszystkiem rutynę sceniczną; scena i aktorzy żyją, oddychają i śmieją się szczerze, bez przymusu, jakimś staropolskim duchem i humorem. Typowy komedyopisarz „dawnej” szkoły potracającej często o struny przebrzmiałej liry, porządą swą i nie rzadko pełnił czarownicę parzył sytuacjami i motywami porządą serca i duszę.

Może niekiedy razi brak wykończenia i pewna niedbałość, ale wszystko to pokrywa zawsze naszym prostota, talent dramatopisarski i zdolność uchwytania błędów ludzkich.

„Drugi mąż” obraca się dookoła starego tematu: małżeńskiego trójkąta. Temat nie nowy, ale zawsze ciekawy.

We dworze Szczodrowolskim nie dobrze się dzieje. Pani Zofia niezadowolona ze swego prozaicznego męża, któremu poza samochodem, motocyklem, kołmi itd. niczego do szczęścia więcej nie potrzeba, nudzi się i szuka zadowolenia w towarzystwie młodego ale już sławnego dramaturga Henryka Ślawicza. Ślawicz bowiem piękną wymowę, komplementami itp. umiał obalamucić naiwną i płytką panią Zofię i rozbudzić w niej „indywidualność” (słowem tem p. Zosia szafuje odtąd na prawo i lewo). Nic dziwnego, że mąż Witold staje się nieczysty.

Darownie ksiądz kanonik napomina i nam próżno „staromodną” babunią zżyma się na takie stawianie kwestyi małżeństwa. Pani Zofia jest jednak „indywidualna” i musi się rozleść z Witoldem. Mężem jej zostanie Henryk, który ma więcej w sobie atramentu niż krwi, więcej fantazyi pisarskiej, niż rycerskiego porywu.

Tymczasem wybucha wojna z bolszewikami. Obaj rywale idą na front z tą małą różnicą, że prozaiczny Witold bije się jak lew i wraca z wojenki z „Krzyżem” na piersiach, a pan dramatopisarz urządza na froncie teatru żołnierskie. To byłoby jeszcze głupstwo; każdy służy Ojczyźnie jak może.

Gorsze, że po powrocie z wojny, gdy ktoś obraził panią Zofię, o honor jej ujmie się Witold, a Henryk wydyma usta i każe nie zwracać na obelgi żadnej uwagi.

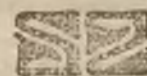
Pani Zofia jest rozczarowana w końcu. Widzi, że ten „drugi” też nie odpowiedni dla niej. Lepiej zatem pozostać przy pierwszym.

Więc koniec, jak? Jak zawsze! Pierwszy zawsze zawsze szczerze kocha, więc zapomina o przeszłości, wraca do żony i — dobrze się kończy.

Wykonanie i gra przy takiej obsadzie jak Przybyłko-Potocka (Zofia), Junosza-Stępowski (Witold) i Zelwerowicz (kanonik) — nie mogła być — ma się rozumieć! zła i nie dobra. Przeciwnie, była wysmienita. Szanowna trójka dała dowód ile przez zrozumienie i wykończenie roli można z każdego jej szczegółu wydobyć. Na to trzeba pracy, a tej najwidoczniej nie skąpili. Zelwerowicz nadto, jako reżyser, zasługuje na osobną wzmiankę.

Dekoracje i wnętrza projektował St. Śliwiński bardzo barwnie i pomysłowo.

Maryan Duda Majewski.



moc tylko w materiale wojskowym i tylko Francji. Gdyby w 1920 r., gdy Rosjanie podchodzili do korytarza, byli na linii Wisły otrzymali pomoc ze strony Niemiec, ich klęska pod Warszawą byłaby niemożliwością, a nasz los polegałby na dzieleniu współczesnego głodu, zwyrodnienia, wymierania z Rosją.

Nasza polityka winna **wytworzyć w Niemczech prąd zgody z Polską**. Jest to możliwe. 2.200.000 Niemców w Polsce, o ile nie będą ograniczani w swych prawach majątkowych z powodu ich niemieckiego pochodzenia, o ile damy możność pracować produkcyjnie, rozwijać się gospodarczo i korzystać z dorobków cywilizacji niemieckiej, mogą być **bloną łączną między Polską a Niemcami**. Zawsze bowiem ułamek danego narodu pozostający w obcym państwie, mogą być albo czynnikiem antagonizmu, albo czynnikiem zbliżenia państw, tego, w którym znajduje się ów ułamek narodowy z tem, które jest głównym jego wyrazem. Niemcy nadbałtyccy byli czynnikiem zbliżenia rosyjsko-niemieckiego, aż do końca 8-go dziesięciolecia zeszłego wieku. Przemysłowcy śląscy mogą odegrać obrzytną rolę w życiu gospodarczym Polski, skartelować swe fabryki i kopalnie z zakładami przemysłowymi innych dzielnic Polski i nadać naszemu przemysłowi znaczniejszy rozpęd.

Korytarz, oddzielający Prusy Wschodnie od Niemiec, przy odpowiedniej polityce komunikacyjnej i paszportowej ze strony Polski mógłby być dla Niemiec nie odczuwalny; przy szykanach zaś będzie czynnikiem prowokacji.

Polska i Niemcy, jako kraje sąsiadu-

jące ze sobą, z natury rzeczy muszą posiadać znaczną wymianę. Wymiana Królestwa Kongresowego przed wojną z Niemcami była kilkakrotnie znaczniejszą, niż ze wszelkimi innymi krajami Europy.

Niemcy przedwojenne posiadały strukturę przemysłową znacznie większą od jej podłoża agrarnego. Po wojnie utraciły rolnicze prowincje i stosunek ilościowy przemysłu do rolnictwa zmienił się na niekorzyść rolnictwa. Niemcy potrzebują wspólnej pracy gospodarczej z państwem rolniczym. Otóż takim państwem może być Polska. My potrzebujemy nawozów sztucznych, traktorów, szyn kolejowych, wagonów, obrabiarek itp. Polska winna dążyć do wytwarzania dla siebie gotowych produktów ale korzystać z instalacji niemieckich dla szybszego odrodzenia się gospodarczego. Jeżeli dzięki stosunkom handlowym i przemysłowym w Polsce, istnienie Polski dla Niemców więcej korzyści, niż jej rozbór. **Niemcy nie pójdą na wrocie nam kombinacje.**

W wielu sprawach politycznych, żywotnych dla Niemiec, możemy ich popierać, przede wszystkim Polska winna nieprzeciwstawiać się połączeniu Austrii z Niemcami, gdyż jest to koniecznością przyrodzoną. Osiągnięcie wspólnej granicy z Węgrami przez oddanie Węgrom, korytarza, wykrojonego z Węgier dla graniczenia Czech z Rosją, której miała być oddana Galicja Wschodnia, jest sprawą dla Polski bardzo żywotną i stanowi gwarancję zachowania Galicji Wschodniej. A naprawa tej granicy może nastąpić jednocześnie z uzyskaniem przez Niemcy Egerlandu.

Polska może popierać wszędzie interesy niemieckie, gdzie one nie są w antygonizmie z żywotnymi interesami Polski.

Polska przede wszystkim musi wyzbyć się dzisiejszych hec antyniemieckich w prasie, tego ciągłego zatrutowania opinii polskiej przez szczucie na Niemców. Kto to czyni, ten pracuje dla przyszłego rozbioru Polski!

Władysław Studnicki.

H a g a.

(Epitafium).

Po krótkich cierpieniach
Nim wrota otwarła,
Zmarła,
Zrodzona
Z grzechu,
Z sowietów uśmiechu,
Zdrady nasiona,
Tajnego traktatu. —

Światu
Nie zbraknie.
Nikt w nią nie wierzył,
Ni zamków budował.
Od ziem dalekich,
Do nieba pował,
Wątpiąc w jej prace,
Zew się rozchodzi:
„Quiescat in pace!”

Mieczysław Lisowski.

Wiedeń, w lipcu 1922.

—oo—

PLEBISCYT NOWELISTYCZNY „WIEKU NOWEGO”.

Godło: Organizacja.

Jaś „mądry”.

(Nowela)

Nowele przeznaczone do nagrody czytelników. Rozstrzygnięcie głosowanie po ukończeniu druku nowel.

(Dokończenie).

Po muzyce Jaś przyszedł do figury św. Jana po pozostawione tam prowianty — ale już ich tam nie było. Jaś rozgniewał się bardzo, stanął gniewnie w czapce na głowie przed figurą i mówi: Toś mi tak pilnował rzeczy, święty Janie! Nie spodziewałem się tego po Tobie! To ja Ciebie proszę jak kogo dobrego i jako mego patrona, abyś mi przez tę chwilę upilnował i popatrzył na me rzeczy, a Tyś mi tak zrobił! — Nie chcę cię już więcej znać, święty Janie!... czapki przed Tobą nie zdejmę, a dotychczas zawsze zdejmowałem!

Wnet potem Jaś znalazł pieniądze, zgu-

bione przez kogoś przed hotelem Żorża. — Ucieszył się bardzo Jaś, ale nikomu nie powiedział, nawet matce swej — i ukrył pieniądze w sienniku. Nie wytrzymał jednak aby się nie pochwalić i stojąc przed hotelem Żorża i pałac podarowane mu Kuba, śmiał się mówiąc: „Jaś pan... Jaś znalazł pieniądze — ale Jaś mądry, dobrze schował pieniądze... o Jaś mądry... Jaś nikomu nie powie o tem!”

Matka Jasia dowiedziała się o tych znalezionych pieniądzech i prosiła Jasia, aby jej oddał te pieniądze. „O nie, Jaś nikomu nie da tych pieniędzy”. Jaś pan, ma pieniądze... a jakże, będzie palił Kuba... sam sobie kupi... o Jaś mądry!” tak odpowiedział matce.

Ale następnego dnia rano Jaś wstał wcześniej i zaczął grzebać i szukać w swoim sienniku. Zbudzona ze snu matka pyta go, co on szuka tam... dlaczego nie śpi?

„Jaś nie może spać, Jaś przez całą noc nie spał przez te pieniądze... Jaś myślał sobie, co sobie kupi za te pieniądze... ile dać mamie... Jaś niema spokoju z temi pieniędzmi!”

I zanim zaspana matka mogła wyrozumieć go dobrze, Jaś wyszedł z domu i poszedł na policję.

„Jak mi panowie dacie Kuba, to Jaś powiem, że znalazł pieniądze, a jakże... i Jaś odda te pieniądze, bo spać nie może w no-

cy... Jaś ma te pieniądze przy sobie... a jakże... dajcie panowie Kuba!”

„Masz Jasiu Kuba” mówi komisarz policyi, znający dobrze Jasia, dając mu cygaro i pokazując te pieniądze!...

„Zaraz, zaraz, tylko zapalę sobie Kuba... mówi Jaś, ot już... tu są pieniądze... proszę przerać... bo ja nie mogłem tego zachować, tyle tam tego... ale dobre Kuba... jeszcze dziś nie jadłem i nie paliłem, to pierwsze Kuba... ale dobre... Jaś musi pójść na ulicę, żeby go widzieli, jak sobie pali Kuba, pańskie cygaro... bo Jaś pan i Jaś mądry jest!”

I zostawiwszy pieniądze wyszedł na ulicę z palącym Kuba.

Pokazało się po przeliczeniu pieniędzy w policyi, że Jaś znalazł coś przeszło trzydzieści tysięcy koron, które zgubił jakiś gość z hotelu Żorża. Zawołano matkę na policję i oddano jej hojne znaleźne, opowiedziawszy o całym zdarzeniu. Ucieszona matka sprawiła Jasiowi nowe ubranie, nowe buty, kapelusz itd. Jaś paradował teraz w nowiutkim ubraniu, paląc wyproszone Kuba i mówiąc głośno: A to ci matka zrobiła z Jasia prawdziwego pana, a jakże... Jaś pan... paradyje sobie w nowym mundurze i kapeluszu, buty całkiem nowe. Jaś teraz prawdziwy pan i pali sobie takie suchutkie Kuba... o... Jaś pan! Ale teraz może panowie nie zechcą dawać Jasiowi „Kuba”, bo Jaś ma nowe ubranie, kapelusz,

Listy z Wiednia.

Korespondencja własna „Wieku Nowego“.

Ponowne zamieszki w Zachodnich Węgrzech. — Otrzymała demonstracja drożyzniana w Wiedniu. — Synowie powstań węgierskiego, jako demonstranci. — Dyktator finansowy dla Austrii.

Wiedeń, w lipcu.

Sytuacja w Zachodnich Węgrzech zaczyna znowu budzić poważne obawy ze względu na napady nieregularnych band węgierskich w związku z zajęciem i obładzeniem tego kraju przez republikę austriacką.

Rząd węgierski oświadczył oficjalnie, że z ruchawką tą nie ma nic wspólnego i że poczyni wszelkie kroki w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym partyzantom, jakie się odbyły przed kilkoma dniami w Zachodnich Węgrzech między wojskowymi placówkami austriackimi, a samodzielnymi oddziałami powstańców węgierskich.

buty i takiemu panu panowie nie dadzą „Kuba“ za darmo!

Raz przyjechali oficerowie austriaccy z Przemyśla do Lwowa na szeroką zabawę i stanęli w hotelu Żorża. Jaś przytrzymał się zaraz do tych oficerów wychodzących z hotelu (bo lubił oficerów, jako prawdziwych panów) ze zwykłą swoją prośbą, aby mu dali Kuba, prawdziwe „Kuba“. Ktoś z otoczenia powiedział głośno, że oficerowie przyjechali się żenić i szukają sobie panien. — A nawet jeden z oficerów żartując mówi do Jasia: „Dostaniesz Jasiu dziesięć Kuba, jak pokażesz mi jaką pannę, ale prawdziwą, ładną pannę... zgoda Jasiu!“

„O, Jaś pokaże prawdziwą pannę, ładną pannę, taką ładną pannę, jak rzadko... o, Jaś wie o takiej paninie. Jaś pokaże zaraz, proszę kogoś ze mną... I Jaś poszedł przodem a kilku oficerów i ciekawych szło za nim. Jaś tryumfując oprowadzał oficerów po ulicach aż nareszcie stanął przed wystawą sklepową jakiegoś fryzjera przy placu kapitulnym i wskazując na wystawioną w oknie woskową lalkę panny (model) z ładną fryzurą mówi pokazując ją palcem: „O! macie panno, wiecie najładniejszą pannę we Lwowie! Prawda, że ładna, o Jaś ją zna i Jaś ją panom pokazał, to prawdziwa panna, ładna i nietykana, prawda? i Jaś pokazał panom tę pannę, ale dziesięć „Kuba“ Jaś dostanie za to, a jakże... Jaś zarobił na to a jakże... Jaś zapalił sobie Kuba... bo Jaś pan... i Jaś mądry. O mądry Jaś!“

Była to słowem typowa postać na bruku lwowskim, ten Jaś „mądry“ i przez długi czas był on żywą „osobliwością“ Lwowa. Mało ludzi znało jego nazwisko, zresztą nikt nie pytał o to, bo wszystkim wystarczało jego imię „Jaś“. W czasie wojny światowej uciekł o Jasia. Podobnie chorował on długo i zmarł w czasie wojny. Rozgłos jego największy był około roku 1901 w czasie powstania „Wieku Nowego“. Niechże więc ta nowelka będzie przyczynkiem do jubileuszu „Wieku Nowego“.

gierskich, którzy usiłowali zbuntować ludność tamtejszą przeciwko obecnym okupantom.

W każdym razie traktat z Trijanou jest ciągle jeszcze przedmiotem waki i zaburzeń uniemożliwiających zgodne współżycie obu sąsiadujących z sobą państw.

Wiedeń osiągnął wkrótce rekord w ilości odbytych w tym mieście demonstracji i strajków, gdyż niema prawie tygodnia, w którymby na ulicach Wiednia ktoś nie demonstrował.

Jakieś dziwne fatum zawisło nad tem miastem, jednym z najtańszych na całej kuli ziemskiej dla właścicieli silnych walut najdroższemu zaś dla Austriaków, których korony kocią już bardzo silnie z rubla mi-sowieckiego.

I w tem tkwi właśnie tragedia.

Ludzie nie są poprostu w stanie opędzić nawet najżywniejszych swych potrzeb, poczynając od chleba, którego bochenek kosztuje już 2300 K. a skończywszy na kartoflach.

I oto w ubiegłym tygodniu odbyła się z tego powodu przed parlamentem wiedeńskim olbrzymia demonstracja robotnicza, którą zainicjowali robotnicy fabryki wagonów w Simmering, a która na szczescie miała przebieg spokojny.

Mimo to jednak, z obawy przed ewentualnymi rozruchami pozamykali wszyscy kupcy swe sklepy tak, że miasto było jak wymarłe, a na ulicach widzieć można było tylko policyantów, skonsygnowanych w znacznej ilości gotowych do bardzo energicznej interwencji.

Delegacje robotnicze przedstawiły rządowi cały szereg rozmaitych postulatów, żądających m. i. podwyżki zapomogi dla bezrobotnych, oraz sprężystej akcji ze strony rządu w kwestyi zwalczania wolnego handlu obcemi dewizami.

I rzeczywiście w tymże samym dniu wyszło rozporządzenie, zakazujące wolnego handlu obcemi walutami, który obecnie przysługiwać będzie wyłącznie wiedeńskiej centrali dewiz.

Sfery finansowe sądzą jednak, że rozporządzenie to nie zaradzi wcale złemu, lecz owszem, przyczyni się do, wcale nie małego wzrostu handlu pokątnego walutami, przynoszącego z reguły znaczne szkody w obrocie finansowym.

Wracając do demonstracji, dodać należy, że brali w niej wybitny udział dwaj synowie tutejszego powstańczego dra Schlichtera, ćwicząc się w ten sposób w bolszewickiej dyplomacji i uprawiając w rażący sposób wśród spokojnych robotników propagandę komunistyczną.

I dziwić się jedynie należy, że rząd austriacki, (szczególnie w obecnym składzie), toleruje tego rodzaju kwestye, stojące w jaskrawej sprzeczności z prawem międzynarodowym i zagrażające w wysokim stopniu spokojowi i bezpieczeństwu państwa.

Austria, na której terenie kurs obcych walut doszedł do niebywałej wprost wysokości i spowodował temsamem niesłychaną drożyznę, jest naprawdę w ciężkim położeniu, a tylko wedle czeskiej

„Trybuny“ jakiś obcy dyktator finansowy mógłby ją uratować od upadku.

Przedewszystkiem jednak powinna Austria także i własnymi siłami wziąć się do gospodarczej odbudowy, gdyż podwyższaniem zapomóg dla bezrobotnych i redukcją czasu pracy niczego zdziałać nie można tam, gdzie ludność czeka z założeniami rękoma zmiłowania zagranicy, jak Mesyjasza, którego przybycie jest jeszcze bardzo dalekie i niepewne, jak te kredyty, z których się cieszą Wiedeńczycy, zanim je jeszcze dostali...

M. Lisowski.

KRONIKA PRZEMYSKA.

Przemyśl, 22 lipca.

Napad na posterunkowego.

W ubiegłym tygodniu znaleziono na drodze do Lipowicy ciężko rannego przodownika policji państwowej Misiaga, który idąc na przechadzkę został postrzelony przez nieznanego mężczyznę. Misiaga odwieziono do szpitala.

Wypadki podczas kąpiel.

W piątek, dnia 14 b.m. w godzinach przedpołudniowych szeregowiec Babula z pułku saperów podczas kąpiel nie zważając na wezbrane nury Samu, oddalił się nieco za daleko od brzegu rzeki, i byłby niewątpliwie utonął, gdyby nie przytomność umysłu i odwaga p. Emanuela Angermana, który szybko przyszedł do tonącego i uratował go od śmierci.

Stanowisko stronnictw wobec przesilenia gabinetowego.

W sprawie przesilenia gabinetowego wszystkie tygodniki miejscowe zajmują odrębne stanowisko. Endecka „Ziemia Przemyśka“ kruszy kopie za Korfantym, „Nowy Głos Przemyśki“ organ posła Liebermana uderza na Korfanta, wyliczając mu wszystkie grzechy. Natomiast mieszczański tygodnik „Wiadomości miejskie“ stoi na stanowisku, że „prawda zawsze jest w środku“ i wypowiada się ostrożnie za Korfantem. Dopiero podczas walki wyborczej zobaczymy, jak myśli większość ogółu.

Endecja przygotowuje się już do kampanii wyborczej, ale w Przemyślu endecy nigdy nie mieli szczęścia.

Z kraju.

Brzeżany, w lipcu br.

Dnia 2 lipca odbył się w naszym mieście staranie p. majora Faffa 4 km. bieg uliczny. Do biegu stanęło 9 zawodników 51 p. i 3 zawodników p. ulan. Pierwszą nagrodę zyskał plut. M. Bększ.

Na stawie brzeżańskim odbyły się zawody pływackie. Do zawodu stanęło 67 zawodników. Zawodami kierował p. maj. Paff.

W stawie brzeżańskim utonął przed kilku dniami żołnierz 51 p. M. Bększ, odznaczony przedtem jako zwycięzca w biegu ulicznym i w skoku na stawie.

ZŁOTO

Konkurencja się dziwi
I okrutnie zła jest o to,
Że najtaniej oferuje

SREBRNO

Brylanty, perły, złoto
Polska firma katolicka
Nr. 6 AKADEMICKA

BRYLANTY

17413

PERŁY

Kto to? Powiem ci do uszka:

Firma

WŁADYSŁAWA BUSZKA

Samobójstwo przez otrucie popełniła p. R., b. mundantka u p. dra S. Powodem samobójstwa były stosunki osobiste.

Cbas wakacyjny zredukował nieco liczbę mieszkańców w naszym mieście. Niektórzy wyjechali na ferie letnie do pobliskich okolic, ci zaś, którym kieszeń pozwala, wyjechali do zagranicznego badu. Pozostali mieszkańcy szukają schronienia przed żarem słonecznym już za życia w Raju ziemskim. Raj bowiem jest wioską koło naszego grodu i dzięki swojemu położeniu nadaje się do wycieczek i dostarcza cienistego chłodu tym, którzy przed kurzem tam się chronią. Prochu u nas nie brak; ponieważ ulic nie skrapia się, więc kurz unosząc się w górę skrapia oczy ludziom, zmuszonym przebywać w murach miasta.

Dnia 11 bm. odbyło się przedstawienie na dochód ochrony żydowskiej, która niedawno została oddana do użytku sierót żydowskich.

Połączenie kolejowe między Brzeżanami a Lwowem zostało na linii Przemysłany przerwane, a istnieje na linii Potutory, Podwysokie, Chodorów itd. Połączenie nie jest złe, dlaczego jednak rano ma ludność brzeżańska tylko dwa wagony, jadące wprost do Lwowa? Czyż nie byłoby możliwe, żeby był przynajmniej jeszcze jeden wagon, celem uniknięcia ścisłu? Nadto, czy wieczorem wychodzący z Brzeżan pociąg (godz. 18.52) nie może mieć także wagonów idących wprost do Lwowa, by uniknąć przesiadania? J. S.

Turniej szaradowy

= „WIEKU NOWEGO” =

Jak już donieśliśmy, do turnieju zostało dopuszczonych ogółem 739 osób, tj. tych, którzy nadesłali dobre rozwiązanie S. I. i S. II-giej. Poniżej podajemy spis tych osób wraz z numerem orientacyjnym, na który zechcą się powoływać przy nadsyłaniu rozwiązań dalszych seryi zagadek.

1. Adel Kazimierz, Lwów, Zimorowicza, numer 1.
2. Adlof Artur, Lwów, Kopernika, n. o. 4.
3. Adler Ignacy, Lwów, n. o. 5.
4. Adamciowa Marya, Lwów, Jacka, n. o. 6.
5. Allerhandówna Duma, Lwów, Nowy Świat, n. o. 7.
6. Altschiler Rudolf, Lwów, Sykstuska, n. o. 9.
7. Andruchowicz Aleksander, Żydaczów, n. o. 10.
8. Anlich Adam, Lwów, Potockiego, n. o. 12.
9. Apel Zygmunt, Kulparków, n. o. 13.
10. Aitschüler Roman, Brzeżany, n. o. 14.
11. Auerbach Gizela, Lwów, Łyczaków, n. o. 15.
12. Badykuła Michał, Lwów, Tereyarska, n. o. 16.
13. Baran Jan, Lwów, Łyczaków, n. o. 17.
14. Bardzki W., Skole, n. o. 18.
15. Barwińska Hanka, Lwów, Zyblikiewicza, n. o. 20.
16. Barciechowska Marya, Lwów, Stroma, n. o. 21.
17. Baran Artur, Lwów, Pasaż Mikelascha, n. o. 22.
18. Baran Benedykt, Lwów, Tarnowskiego, n. o. 23.
19. Baronowa Bolesława, Lwów, Tarnowskiego, n. o. 24.
20. Babiak Józef, Lwów, Batorego, n. o. 25.
21. Baranowa Marya, Lwów, Zielona, n. o. 26.

22. Bajsarowicz Józef, Lwów, Piekarska, n. o. 28.
23. Bałko Piotr, Zawady, n. o. 30.
24. Baszuk Paweł, Lwów, Kleparów, n. o. 31.
25. Dr. Bauman Stanisław, Bydgoszcz, n. o. 32.
26. Baszowiecka Józefa, Lwów, Głowackiego, n. o. 33.
27. Bałog Piotr, Lwów, Kraszewskiego, n. o. 35.
28. Balzerowa Emma, Lwów, Hoffmana, n. o. 36.
29. Bąkowski B., Lwów, Zielona, n. o. 38.
30. Benbnowiczówna Józefa, Lwów, Łyczaków, n. o. 39.
31. Bedlewicz Korczak, Lwów, n. o. 42.
32. Berwid Michalina, Rożniatów, n. o. 45.
33. Bender Edward, Lwów, Gródecka, n. o. 46.
34. Berger Alojzy, Lwów, Żółkiewska, n. o. 50.
35. Bielecka Marya, Lwów, Droga Wulecka, n. o. 51.
36. Bilewicz Edward, Lwów, Głęboka, n. o. 52.
37. Bienarz Władysław, Lwów, Pańska, n. o. 53.
38. Dr. Bielański Julian, Lwów, Paulinów, n. o. 55.
39. Bielańska Stanisława, Lwów, Paulinów, n. o. 56.
40. Bielecka Adela, Lwów, Leona Sapichy, n. o. 58.
41. Bienarz Józef, Lwów, Piotra, n. o. 62.
42. Billerówna Halina, Lwów, Stoneczna, n. o. 64.
43. Blind Juliusz, Lwów, plac Dąbrowskiego, n. o. 66.
44. Blas Bron., Lwów, Bena, n. o. 67.
45. Elaustein M., Lwów, Żółkiewska, n. o. 68.
46. Blaszkowa Aniela, Lwów, Ochonek, n. o. 69.

47. Boral Herman, Lwów, Dominikańska, n. o. 70.
48. Bojarski Michał, Lwów, Długosza, n. o. 71.
49. Bozogij Karol, Lwów, Sienkiewicza, n. o. 72.
50. Bobrowiuk Janina, Lwów, Wincentego Pola, n. o. 73.
51. Bonciun Julian, Lwów, Hotel Imperyal, n. o. 74.
52. Borzemski Michał, Lwów, Wulka, n. o. 75.
53. Bober Mieczysław, Lwów, Kętrzyńskiego, n. o. 76.
54. Bock Józef, Lwów, Ruska, n. o. 77.
55. Bossak Mikołaj, Lwów, Szeptyckich, n. o. 82.
56. Bossak Magdalena, Mierzwica, n. o. 83.
57. Bogdalska Eugenia, Sambor, n. o. 84.
58. Botwin Zygmunt, Lwów, Szpitalna, n. o. 86.
59. Brańka Ludwik, Lwów, Kordeckiego, n. o. 94.
60. Brückner Karolina, Lwów, Sapichy, n. o. 99.
61. Brezany Jadwiga, Lwów, Wincentego Pola, n. o. 102.
62. Braun Arie, Lwów, Sykstuska, n. o. 103.
63. Braunówna Paula, Lwów, Henina, n. o. 106.
64. Bryk Kazimierz, Lwów, Kochanowskiego, n. o. 107.
65. Bukowska Janina, Lwów, Nowy Świat, n. o. 108.
66. Bukowska Dawidowicz Hanna, Lwów, Kurkowa, n. o. 109.
67. Budyński Jan, Lwów, policja, n. o. 111.
68. Bukowczyk Tadeusz, Lwów, Zielona, n. o. 112.
69. Burkowski Rudolf, Lwów, Piotra, n. o. 113.
70. Busko Włodzimierz, Brzeżany, n. o. 116.
71. Buchowiecki Roman, Lwów, Chodkiewicza, n. o. 117.
72. Budzko Władysław, Lwów, Żółkiewska, n. o. 118.
73. Ceglecki Józef, Lwów, Dekerta, n. o. 120.
74. Chrzyszczewski Witold, Lwów, Głęboka, n. o. 121.
75. Chiger Ignacy, Lwów, Jagiellońska, n. o. 122.
76. Chruslicki Franciszek, Lwów, Domsa, n. o. 123.
77. Chmielowa Franciszka, Lwów, n. o. 125.
78. Chiger Tadeusz, Lwów, Szajnochy, n. o. 126.
79. Chuwen S., Lwów, Boimów, n. o. 128.
80. Charczuk Bronisław, Lwów, Kleparów, n. o. 129.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Zbierajcie złoto i srebro
na Skarb Polski. Zbiórka
zajmuje się Narod. Org.
Kobiet, Lwów, ul. Osso-
lińskich 1. 11.**

Co opowiada malarz Wygrzywański o Rosji

Rozmowa słynnego artysty ze sprawozdawcą „Wiek Nowego”.

Zmobilizowany w Rostowie dla propagandy plakatowej. - Wrangel, Denikin, cholera i tyfus. - Czego artysta nie chciał namalować. - Piekielne pokłosie tyfusu. - Portret Budiennego i Singaria. - W drodze do kraju. - Straszna katastrofa kolejowa, 200 repatriantów spalonych. - Złoty depozyt Stauropigii wrócił do Polski. - Wkocharnym Lwowie.

(Op) Pracować bolszewikom w fabryce wagonów, lub w uralskich kopalniach węgla to każdy potrafi, kto tylko miał nieszczęście przebywać w Rosji za rządów bolszewickich, a chciał żyć. Lecz malować bolszewikom plakaty agitacyjne to kawałek sztuki, a cała już sztuka i sensacja, gdy plakaty te pod groźbą nahań i rozstrzelania maluje artysta tej wysokiej miary, co czczony i poważany w Polsce Feliks Wygrzywański.

Każdy nieledwie dziecko inteligentne wie kim jest Wygrzywański: twórca kurtyny w Colosseum, „Wyzwolenia”, mieszczącego się w Muzeum Przemysłowem, „Strejku”, „Dzieci artysty” i dziesiątka prześlicznych kompozycji malarskich, skąpanych w słońcu i nieskazitelnej radości życia.

Tak popularny w naszym mieście artysta malarz wrócił przed kilku dniami do Lwowa po paroletniej tułaczce w Rosji, najpierw carskiej, potem kiereńskie, a wreszcie bolszewickiej. Czcigodny mistrz z różnych jadał pieców, niejeden cierni wyrwał z okrwawionej stopy w czasie długiej wędrówki po dzikim świecie Wschodu, znosił i ciosy serdeczne.

Był przez bolszewików mobilizowany i rysował, co mu kazano, a wieczorami ukradkiem rysował, czego mu nie kazano i za co groziła krwawa „stienka” i razstrzał.

Przeżył swoje opowiada czcigodny mistrz, jak romans, zajmujący i egzotyczny, przykuwający uwagę słuchacza tem silniej, że utkany jest nie z tęcz fantazji, lecz z twardych, bardzo rzeczywistych przeżyć narratora.

Fala ustępujących w 1915 roku wojsk rosyjskich, zmiotła Feliksa Wygrzywańskiego ze Lwowa i gnała go przed sobą po szerokiej Rosji.

Był najpierw w Kijowie, potem w Berdiańsku, gdzie malował morze Azowskie, potem w Rostowie nad Donem. W 1919 roku jeździł do Konstantynopola, jako delegat Polskiego Czerwonego Krzyża, stąd następnie wrócił do Rostowa.

Przeżywał tu wiele. Cała rodzina artysty, z wyjątkiem jego samego, chorowała na tyfus. Jeden syn mu zmarł.

W Rostowie bolszewicy zmobilizowali artystę, jako „chudoźnika”, czyli malarza. Był ich cały oddział, rolę spełniali bardzo ważną.

Wiadomo, ile wagi przywiązywali bol-

szewicy do propagandy bibułowej i obrazkowej, wiadomo, że walkę z Wranglem, Denikinem, Polską, tyfusem i głodem prowadzili przy pomocy kampanii plakatowej, którą doprowadzili do niedoścignionej wprost perfekcji.

Są pod tym względem największymi maistrami w świecie. Że propaganda afiszowa daje kolosalne rezultaty, nie potrzeba chyba dodawać.

Otóż w tej dziedzinie musiał pracować chcąc nie chcąc nasz Wygrzywański. Na wyższy „prikaz” malował więc plakaty kilo metrowej wielkości przeciw Denikinowi i Wranglowi, kazano mu też wymalować w sierpniu 1920 roku plakat-apoteozę na zdobycie Warszawy przez bolszewików, lecz tutaj malarz pokazał Mochom polskie twarde rogi, miał z tego powodu silny zatarg z władzami, lecz ostatecznie postawił na swoim: plakatu nie wymalował, a Polska także postawiła na swoim: Warszawy nie dała.

Wygrzywański nie był w Rostowie jedynym malarzem. Wraz z nim zmobilizowali bolszewicy dla pracy plakatowej 36 malarzy o pierwszorzędnym pędzlu, między innymi pracował tam Wetzel, uczeń krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Litwin Kardasz, przyznający się do polskości, tudzież 19-letni syn artysty, Kazimierz, młodzieniec o wiele obiecującej przyszłości.

Za robotę płacono malarzom po 2 tysiące rubli dziennie, ponadto zaś mieli osobne wynagrodzenie od każdego arsyzna kwadratowego, którzy pokryli rysunkiem.

W roku 1919 szalał w Rostowie tyfus plamisty. Oczywiście brakowało tam lekarstw i lekarzy, a skutek tego był straszny: W jednym miesiącu wymarło w tem mieście na tyfus 18 tysięcy ludzi. Zmarł również synek artysty, Jan Wygrzywański, bliźni brat Kazimierza.

Wtedy to właśnie jeździł Wygrzywański do Konstantynopola po lekarstwa.

W stolicy Turcji malował nasz artysta cały cykl akwarel z życia Wschodu, które obecnie są w posiadaniu warszawskiego fabrykanta Zygmunta Fuchisa, ponieważ to warzysza niedoli w Rostowie. Część obrazów kupił aptekarz Trembaczewicz z Poznania, który w Rostowie miał swoją aptekę obecnie zaś wrócił do Polski. Wiele obrazów nabyli też Rosjanie.

Malował nasz artysta tyfus i cholere,

malował też Budiennego. Zastrzega się jednak, że nie namalował diabła takim straszonym, jak o nim opowiadały nasze kumoszki, furmani z trenu i dzienniki Przeciwnie, dużo szyku, uprzejmości, rycerskości nawet.

Objawiają bowiem Moskale tendencję do dwóch skrajności: albo krew złośliwą „po zwierski” albo są... dżentelmenami, by pokazać obcym, że nie taka Rosya barbarzyńska, jak o niej opowiadają.

Na płótnie uwiecznił też Wygrzywański głowę Singaria, wybitnego działacza z epoki rządów Kiereńskiego, wielkiego i czystego idealisty. Portret ten chowają Rosjanie jak najcenniejszą relikwię, oczekując dla jego wydobycia lepszych czasów.

Bo w zmierzchu bolszewizmu i nastanie lepszych czasów wierzy cała uświadomiona Rosya z niesiabnacem fanatyzmem i silną wiarą. Czy słusznie, przyszłość okaże.

Zupełni w podobnym duchu byli uspołnieni zmobilizowani przez bolszewików malarze, wszyscy bez wyjątku.

Objawiało się to niejednokrotnie w pomysłach i wykonaniu plakatów. „Chudoźniki” kpili subtelnie ze swoich tyranów, a już całkiem szczerze dawali upust swym uczuciom w licznych karykaturach, które ukradkiem robili.

Powrót do ojczyzny był trudny i ciężki, bo nie łatwo można wydostać się z Rosji. Że jednak udało się naszemu artyście wydrzeć się wreszcie z drapieżnych objęć czerwonych zbawicieli, zawdzięcza to, jak sam podkreśla, w lwiej mierze dyrektorowi Czołowskiemu, który bawił w Moskwie, jako jeden z przedstawicieli Polski do spraw rewindykacji mienia kulturalnego Polski, ponadto zaś drowi Strzemieckiemu, naczelnikowi urzędu repatriacyjnego w Charkowie.

Sama podróż nie obyła się bez przygód. Pod Romanówką pociąg, którym jechał Wygrzywański uległ straszliwej katastrofie. Mianowicie wskutek rozluźnienia szyn, dekonanego rozmyślnie przez bandytów, cały pociąg spadł z nasypu i momentalnie stanął w płomieniach. W wagonach była bowiem nafta, czy benzyna.

W płonących wagonach nie czas już było ratować się. Wszyscy pasażerowie wozów, objętych ogniem, spalili się żywcem. Ofiar było około dwięście, przeważnie repatriantów, nazwiska ich nieznane.

W tej strasznej katastrofie z całego pociągu ocalało tylko 7 wagonów, m. i. ten, w którym jechał artysta.

Artyście udało się ocalić wielki depozyt lwowskiej Stauropigii, wywieziony bezprawnie w 1915 r. przez dra Dudykiewicza. Depozyt ten znajdował się również w Rostowie, a wartość jego jest znana P. Wygrzywański przywiózł bowiem 60 tysięcy w złocie carskiem, co przeliczone na papierową walutę przedstawia wartość dziesiątków milionów.

Z prac artysty większe płótna wróciły już do Warszawy za pośrednictwem naszej Komisji rewindykacyjnej. Mniejsze szkice artysta przywiózł ze sobą w bardzo ordynarnym kuferku o bardzo licznych pieczęciach, które świadczyły, że w kuferku tym niema nic, co by mogło podkopać rządy bolszewickie lub godzić w ustrój sowiecki. Naturalnie karykatury róż-

Bardzo eleganckie ubrania męskie 22.000 do 29.000
RAGLANY Mp. 26.500 do 32.000.
 „POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY”, w Pasażu Mikolascha (obok kina „LUX”) DAWNIEJ SALA KOŁA LITERAC.
 Ubrania dla chłopców 7.000. Buty zagraniczne 9000, 7500, 7200.
 19 16

nych komisarzy, jako broń niebezpieczna, nie mogli znaleźć miejsca w tym kuferku.

Artysta ma zamiar urządzić w niedalekiej przyszłości wystawę swoich obrazów, stworzonych w Rosji. Będzie to wystawa ze wszech miar zajmująca. W dalszym planie ma p. Wygrzywalski wymalowanie olbrzymiej kompozycji, która będzie niejako syntezą i apoteozą nieszczęść jakie na Rosję ściągnęły rządy bolszewickie.

Ale to są dalsze zamiary, a życie ma swoje kłopoty bliższe i bardziej bezpośrednie. Znakomity artysta, znalazłszy się wreszcie w Ojczyźnie, bledł się nad wyszukaniem dla siebie i rodziny jakiegoś dachu nad głową i środków do życia. Bo tułaczka po świecie zniszczyła go nie na żarty i za cały majątek zostawiła mu jedyne światło, uznany talent, także... nadzieję na przyszłość.

NADESZŁA!

PREMIERA
 Od wtorku 27. lipca 1922
 wspaniały, świetność i czarujący dramat na tle opoki Ludwika XV. w 7 wielkich aktach pt.
TANCERKA BARBERINA
 Lida Salmonowa, Rosa Valetti, R. Syacel i H. Liedtke w głównych rolach. 19630
KOPERNIK MARYSIENKA

Piętnastego sierpnia 1922 r.
będzie już po przesileniu!

Z pogodnym sercem i myślą spokojną o jutro pójdziemy obaczyć program, przypominający dawne świetne czasy sympat. Teatrzyku „Bagatela” (Lwów, ul. Rejtana 1. 3). Kierownictwo, jak już wiadomo, spoczywa w rękach Bronowskiego, arcymistrza wsiolej sztuki! Cały ensemble z najznakomitszych artystek i artystów już ustalony. Nie bez trudu i nie bez ciężkiego nakładu materialnego. Inauguracyjne przedstawienie będzie wspaniałym popisem muz. Publiczność zresztą sama oceni nowe kierownictwo i jego niezmordowane zabiegi. Oczekujemy więc Was Wszystkich, którzy żądni jesteście uciechy estetycznych. — W afiszach i ogłoszeniach podane będą szczegóły tego fenomenalnego wieczoru. 19626

Dyskretna uwaga pod adresem Pań.
 Płóć będzie czysta i pończota, oddach świeży, przyjemny, gibkość ciała, humor i dowcip, jeżeli trawienie w porządku. Zażyj rano Puryllg. Dozłaniesz go w każdej aptece lub składzie apt. Skład apteka Mikolascha). 14634

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra L. Urlicha i Fr. Urlicha
 Kopernika 12, godz. ord. 9—1. i od 3—6 17534

NABOŻENSTWO
 Za spokój duszy tragiczną śmiercią zmarłego **Kazimierza Artura SZWEDA** słuchacza III. rolu inżynierii lasowej na Politechnice lwowskiej odbędzie się

u OO. Zmarłychwstańców o godz. 6.30 rano w dniach 28/VII, 31/VII, 3/VIII, 16/VIII i każdego miesiąca 16-go dnia, na które przyjaciele, kolegów, krewnych i pobożnych chrześcijan zaprasza
 19650 **RODZINA.**

KONFERENCYA POINCAREGO Z L. GEORGEM.

Paryż. (Pat) Konferencya między L. Georgem a Poincare'm odbędzie się w Londynie prawdopodobnie już 1. sierpnia. Rząd francuski zakomunikował urzędowo rządowi angielskiemu, że Poincare jest do dyspozycji L. George'a, poczynając od daty wyżej podanej.

„Temps” donosi, że Poincare'mu towarzyszyć będzie w podróży do Londynu de Lasterie i Pereti della Rocca. Na żądanie Anglii na konferencji będą omawiane sprawy Austrii oprócz sprawy udzielenia Niemcom moratorium.

RZĄD POLSKI NIE PRZYJAŁ NOTY UKRAINY SOWIECKIEJ.

Warszawa. (Pat) W związku z notatkami, które pojawiły się w prasie o złożeniu noty przedstawicielstwa ukraińskiej republiki sowieckiej w odpowiedzi na notę polską dotyczącą akcji wywiadowczej niektórych współpracowników tegoż przedstawicielstwa dowiadujemy się, że minist. spr. zagr. uznało za nie możliwe przyjąć tej noty do wiadomości, nie wchodząc w merytoryczną dyskusję co do jej treści, gdyż uważa samą jej formę za niedopuszczalną i niezgodną z ogólnie przyjętymi zwyczajami w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych. Nota przedstawicielstwa U. R. S. zawiera szereg na nich nie opartych i niesłusznych inwektyw pod adresem polskich organów rządowych.

FRANCYA NAWIAZUJE ROKOWANIA Z ROSYĄ SOWIECKĄ.

Berlin. (AW) Z Hagi donoszą tu, że z dobrze poinformowanych źródeł wynika

jakoby Francja wyzyskać miała rozdrażnienie, panujące w Berlinie, (z powodu przesilenia wewnętrznego), w tym celu, aby w tajemnicy rozpocząć rokowania z bolszewikami. Wedle ostatnich wiadomości miano już w Pradze rozpocząć rokowania z przedstawicielami sowietów. Idzie tu przede wszystkim o kwestyę natury gospodarczej.

NIEMIECKIE OBawy O GDAŃSK.

Berlin. (Pat) Konserwatywny „Der Tag” zamieszcza długi artykuł pod tytułem: „Zagrożenie niezależności Gdańska”, w którym to artykule napada na polskiego ministra pełnomocnego Pluchńskiego i zarzuca mu, że dąży on do wcielenia Gdańska do Polski. Autor artykułu pisze, że najwyższy czas, aby Rada Ligi Narodów ze względu na dążenia Polski prawnie stwierdziła zasadę suwerenności wolnego miasta Gdańska i ostatecznie ją ustaliła.

POLSKO-BELGIJSKI TRAKTAT HANDLOWY.

Bruksela. (Pta) Wiceminister Strasburger przybył do Brukseli celem przedstąpienia omówienia zasad polsko-belgijskiego traktatu handlowego. Po dłuższej rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Jasparem w obecności posła Sobańskiego odbył wiceminister Strasburger konferencję z szefami odpowiednich departamentów ministerstw belgijskich.

O EKSPLOATACYJE NAFTY ROSYJSKIEJ

Haga. (Pat) Z inicjatywy przewodców delegacji rosyjskiej w Hadze odbyła się 18. bm. przy drzwiach zamkniętych konferencya przy udziale angielskich, holenderskich i amerykańskich przedstawicieli naftowych. Obecni byli na konferencji dyrektorowie Dedenring i Sir Markus Samuel z angielsko-holenderskiego towarzystwa naftowego i Bedford z amerykańskiego Stand. Oil. Comp. Konferencya została zwołana w celu osiągnięcia porozumienia obu konkurencyjnych trustów naftowych co do eksploatacji nafty rosyjskiej.

UCHWAŁY N. P. R. W SPRAWIE OBECNEGO PRZESILENIA.

Warszawa. (tel.). (z) Rada naczelna N. P. R. odbyła posiedzenie, na którym powzięła następujące uchwały:

1. że najodpowiedniejszym dla obecnego momentu byłby rząd konieczności państwowej.

2. Klub NPR. winien utrzymać swoją dotychczasową linię w zupełnej opozycji przeciw Korfiantemu.

3. Ewentualne przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa uważa NPR. za szkodliwe i wzywa klub sejmowy, aby ten moment brał pod uwagę, jako decydujący czynnik w ocenie sytuacji politycznej.

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU P. S. L.

Warszawa. (tel.). (z) Na posiedzeniu wojewódzkiego zarządu okręgowego P. S. L. odbytem 23 bm. w Lublinie pod przewodnictwem p. Dębskiego uchwalono solidaryzować się w sprawie przesilenia ze stanowiskiem zajętem przez Naczelnika Państwa i domagać się rychłego ustawowego rozgraniczenia kompetencji władzy ustawodawczej od władzy wykonawczej. Następnie uchwalono głosować za dalszym podtrzymaniem przez lewicę sejmową jednolitego frontu w walce z reakcją polityczną i postanowiono opowiedzieć się za zjednoczeniem polskiego ruchu ludowego.

Z sali sądowej.

Rozprawa Fedakowców.

(kp) Onegdaj zapadła uchwała, co do ostatecznego terminu rozprawy przeciw Fedakowi i 12 towarzyszom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej i usiłowanego morderstwa.

Rozprawa zaczęła się 6. września, ukończy się przypuszczalnie 10. września.

Na ławie oskarżonych zasiada:

1) Stefan Jarosław Fedak, 2) Franciszek Józef Szytk, 3) Dmytro Palijów (ci 3 oskarżeni są o zbrodnię zdrady stanu i usiłowane morderstwo), 4) Ostap Kobierski, 5) Wacław Kuczabski, 6) Michał Matczuk, 7) Piotr Jaremińczuk, 8) Wiktor Leonard Hołubowicz, 9) Mikołaj Tofan, 10) Ostap Horobiowski, 11) Jan Bielecki, 12) Eugeniusz Zyblikiewicz, 13) Bohdan Hnatowycz.

Rozprawie będzie przewodniczył radca Mayer, oskarżał prok. Gurtler, obronę prowadzić będzie 13 adwokatów ruskich.

Ukraińcy chcą ponoć na tę rozprawę sprowadzić dziennikarzy z Berlina, Wiednia i Pragi.

Jak reklama, to reklama.

Fanny Dittner.

Również we wrześniu odbędzie się kilkunastu-proces Fanny Dittner, właścicielki niemieckiego zakładu naukowego przy ulicy Klonowicza 8, która denuncjacjami za czasów Austrii naraziła na prześladowania wielu Polaków o najgroźniejszych u nas nazwiskach.

Sędztwo w tej żmudnej i zawiłej sprawie trwało pełne dwa lata. Na pokrycie ewentualnych odszkodowań w razie zasądzenia Dittnerowej sąd zasekwestrował dwie jej kamienice i całe urządzenie domowe.

Będzie to niewątpliwie jedna z najsensowniejszych rozpraw.

K. P. K. nie chce już nadal popierać prawicy.

Warszawa. (Tel.) (z) W kronice ostatniego długotrwałego przesilenia

dzień wczorajszy zapisał się jako szczyt bezładu.

Prawica, oszołomiona niepowodzeniem, nie zdobyła się nawet na zredagowanie za powiadanego na dzisiejsze posiedzenie sejmiku wniosku,

mającego ratować autorytet Korfiantego. Endecja nie wie nawet, w jaki sposób wniosek ten zredagować, tak, by nie skompromitować dokumentnie p. Korfiantego i uczynić ma to dopiero dzisiaj, zależnie od konstelacji sejmowej. Jest to dla niej tem bardziej trudne, że

K. P. K. oświadczył, że nie ma zamiaru popierać nadal „łobuzerskiej” polityki i desygnowanego przez komisję główną kandydata na premiera.

Łobuzerka p. Korfiantego polega, zdaniem K. P. K. na tem, że poparcie tego klubu miał p. Korfianty zapewnione tylko o tyle,

o ile zdoła osiągnąć zgodę Naczelnika Państwa na swą kandydaturę,

co oświadczył wyraźnie klubowi K. P. K. Tymczasem p. Korfianty, któremu p. Naczelnik państwa niezwłocznie po desygnowaniu przez komisję główną, a jeszcze przed stworzeniem gabinetu, zapowiedział iż nominacji jego nie podpisze, nie tylko ten fakt przed K. P. K. zataił, ale nawet potem po odmowie formalnej ze strony Naczelnika Państwa zapomniał o warunkach postawionych mu przez K. P. K. i

uważa mandat swój w dalszym ciągu za realny.

Wobec powyższego, K. P. K. poparcia swego p. Korfiantemu nadal udzielić nie może, a tem samem

kandydatura ta niema już w sejmie potrzebnej większości.

Wie o tem dobrze prawica i stąd pochodzi jej bezradność. W ten sposób stosunek odmiennia się gruntownie i próby niedoszłego premiera Korfiantego utrzymania się na powierzchni życia politycznego uważać można za nieudane, zaś zapowiadany na dziś

wniosek nagły klubów prawicowych dotyczący tej afery nie ma szans przejęcia.

Co się tyczy dalszych posunięć w sprawie przesilenia, to wielkie znaczenie przypisać można wczorajszym rozmowom przedstawicieli K. P. K. z przywódcami ludowców, Witosem i Ratajem. Można sądzić, że nie będzie zaniechana

myśl stworzenia silnej podstawy centrowej dla rządu ułoparlamentarnego lub całkowicie pozaparlamentarnego.

Podstawa ta wykuczyłaby miała zarówno skrajną prawicę, jak i skrajną lewicę. Projektodawcy tego rozwiązania sprawy, a pierwszymi rzędzie przedstawicielami ludowców i K. P. K. mają zamiar po formalnym utraceniu Korfiantego, działać szybko, w pewnych oznaczonych terminach. Gdy i ta akcja nie odniosła skutku i wobec wszelkie kombinacje na gruncie sejmowym zawiodły.

Intencją będzie zapewne autorytarnie w ręce Naczelnika Państwa.

Lewica chce postawić p. Michalskiego w stan oskarżenia.

Warszawa. (Tel.) (z) Prezydent ministrów wystosował do marszałka sejmiku następujący list: Zgodnie z uchwałą rady ministrów z 21. bm. mam zaszczyt prosić p. marszałka o wniesienie na plenum sejmiku wniosku w sprawie upoważnienia ministra skarbu

do zaciągnięcia dalszej pożyczki w P. K. K. P. do wysokości 270 miliardów marek polskich i dalszej emisji biletów P. K. K. P. do wysokości 240 miliardów.

prócz biletów emitowanych na zasadzie art. II. ustawy z 26. marca 1920. Nadmieniam

nić należy, że wniosek, przedstawiony raz przez rząd obcy,

uchwalony został przez rząd Pankowskiego na wniosek ministra skarbu Michalskiego

w dniu 24. czerwca i przesłany do sejmiku, lecz dotychczas nie został rozpatrzony ani nawet podany do wiadomości publicznej. W związku z tą sprawą obiegają głoski, że lewica ma zamiar postawić p. Michalskiego w stan

oskarżenia.

Socjaliści Rzeszy grożą strajkiem powszechnym.

Warszawa. (Tel.) (z) Z Berlina donoszą: sytuacja polityczna w Bawarii w

związku z opozycją przeciw prawom chronnym Rzeszy, staje się w dalszym

cają coraz bardziej naprężona. W odpowiedzi na to stanowisko Bawaryi sycyli Rzeszy grożą strajkiem powszechnym

Na dzień dzisiejszy zwołano specjalne posiedzenie gabinetu Rzeszy w związku z sytuacją w Bawaryi

Polskie Tow. handl.	600—	650	615—620
Polsot	1700—	—	—
Tow. akc. „Rakaszawa“	3725—	—	—
Zakł. elektr. „Siersza“	1200—	—	—
Zakł. górni. „Siersza“	6000—	—	—
„Tepege“	5000—	—	—
Tow. akc. Zieleniewski	4750—	—	—
„Związek Polaków“	350—	—	—

Bandycki występ w lesie biłohorskim. Złodzieje okradli pociąg i strzelali do posterunkowego.

(kp) Onegdaj o godzinie kwadrans na 12-tą wieczorem posterunkowy Karolczyk, z posterunku w Zimnej Wodzie, przechodząc linią kolejową Lwów-Kraków zauważył

na torze kolejowym dwie wielkie skrzynie z towarami.

zdać się białawatnym.

Ponieważ za chwilę miał nadejść pociąg osobowy Lwów-Kraków, posterunkowy w celu zapobieżenia katastrofie, starał się usunąć z toru obie skrzynie

W tej chwili

padło do niego kilka strzałów,

na które posterunkowy również odpowiedział strzałami.

Ponieważ działo się to w odległości kilkudziesięciu kroków od budki kolejowej Nr. 3550, odgłos strzałów wywabiał budnika. Posterunkowy chciał o wypadku zawiadomić

natychmiast dworzec główny we Lwowie, w hucie jednak nie było telefonu.

Wobec tego budnik wraz z posterunkowym

zatrzymali nadeżdżający ze Lwowa pociąg osobowy

i poprosili kierownika pociągu, by z Zimnej Wody zawiadomił o całym zajściu Lwów, co też uczyniono.

Na miejscu wypadku przeprowadził dochodzenia z ramienia ekspozytury policyjnej na dworcu wywiadowca Korman z dwoma posterunkowymi.

Stwierdzono, że skrzynie te złodzieje wyrzucili z pociągu ciężarowego Nr. 171, zdążającego ze Lwowa do Krakowa w czasie ruchu pociągu.

Nie zdążyli jednakże łupu swego zabrać bo przeszkodził im w tym właśnie posterunkowy Kardeczyk.

Kto jest właścicielem wyrzuconych pak, na razie nie ustalono.

raj była tam komisya sądowo - lekarska, a dalsze dochodzenia prowadzi I. komisaryat z kom. Dobrochorem na czele.

Na miejscu wypadku zbierały się w niedzielę liczne tłumy, wyrażając dosadnie swe oburzenie dla nieludzkiej matki, która po zglądzeniu dziecka ukrywa się teraz przed ręką sprawiedliwości.

Zbierajcie złoto i srebro na Skarb Polski!

MILIONÓWKA.

Warszawa. (Pat) Wylosowana w sobotę milionówka 3.797.533 sprzedana w P. K. O. w Warszawie.

Wiadomości giełdowa.

Lwów, 24. lipca 1922.

Akcje handlowe i przemysłowe.

	Placa	Żądają	Transakcje
Tow. Lwów	13000—	—	—
Chodorów	3700—	3775	3725—3750
Tow. akc. Karpali	1750—	—	—
„Cmielów“ fabryk pora.	2300—	—	—
Tow. akc. „Galicja“	2500 0—	—	—
Tow. akc. „Gafota“ ex	1800—	—	—
Tow. akc. „Górka“	6000—	—	—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	6300—	7000	6000
W. Ska akc. „Parowozy“	1175—	1275	1200—1250
„Patria“ fabryka papier.	5600—	—	—
„Pezet“ Pow. Zakł. bud.	900—	975	9 5—950
„Pocisk“ Zakł. amunic.	825—	—	—
„Polaki Glob“	650—	—	—
„Polska nafta“	1825—	1875	1850

DEWIZY.

	Placa	Żądają	Transakcje
Londya	252 10—	26200—	—
Paryż	475—	495—	—
Zurych	1075—	1175—	—
Praga	120 00	135 00	129 00
Budapeszt	4—	4 75	—
Wiedeń	—17	—21	0 19 00—0 19 75
Berlin	11 75	12 25	11 95—12 00
Belgrad (w dinarach)	65—	75—	—
Nowy Jork	5800—	5900—	—
Mediolan	250—	280—	—
Bukareszt	30 00	34—	—
Bruksela	450—	470—	—
Kopenhaga	—	—	—
Finlandja	—	—	—
Holandja	2150—	2250—	—
Szwecja	—	—	—
Norwegja	—	—	—

W Zurychu notowano dnia 24. lipca dewizy na Berlin 1:00 Praga 11:26; Warszawa 0:8 1/2; Wiedeń: 0:01 3/4.

Lwów, 25. lipca 1922

RIEOFICJALNA GIEŁDA.

Dolary amerykańskie 5860—5870, jedyńki i dwójki 5800—5810, dolary kanadyjskie 5740—5750, jedyńki i dwójki 5630—5700 marki niemieckie 11:90—12:00, setki 11:40—11:50, drobne —, leje 31:00—32:00 drobne 30:00—31:00, czeskie korony 128:00—130:00, drobne 120:00—124:00, rubla 5-setki 170:00—175:00, setki 165:00—170:00 25-rublowki 160:00—170—franki franc. 440:00—450:00; funty szterl. 24500—24700—, franki szwajcarskie 1120:00—1140:00. Złote: 20-kor. 22.000—22.500, 20-frankówki 21.000—21.300, 20-markówki 24.000—24.200, 10-rublowki, 27.200—27.400, srebro korony austriackie 430—435, floreny 1120—1150 rubla 1800—1820.

Kronika bieżąca.

Z Teatru Wielkiego.

We wtorek 25. lipca o godz. 7.30 „Sybilla“ premiera, operetka w 3 aktach Jacobiego w tłumaczeniu Andrzeja Własta.

W środę, czwartek i piątek o godz. 7.30 w „Sybilla“, operetka w 3 aktach Jacobiego w tłumaczeniu A. Własta.

W sobotę, 29 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Sybilla“, operetka.

CYRK CINISELLI, Lwów, plac Bema. Fenomenalne produkcyi słynnej na cały świat grupy akrobatów „KAYTON'S“. Tresura koni pod osob. kier. dyr. Cinisellogo. B&M-BOM w nowych własnych kreacjach. Znakomity imitator operowej śpiewaczki. Wspaniała pantomina baletowa w hairemie. Śmiała, uroczą woltjerka na nieosiągalnym koniu i wiele, wiele innych atrakcyi cyrkowych w zdumienie podziw wprowadzających każdego widza. 19627

Repertuar Teatru Małego

W środę, czwartek i piątek o godz. 7.30 wiecz. „Sprawa Kaizera“, farsa.

Z Teatru Wielkiego. Premiera pełnej humoru operetki „Sybilla“ odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 25 bm. Piękna muzyka, dobre libretto, powo-

Trup noworodka w ulicy Snopkowskiej.

(kp) Wypadki podrzucania niemowląt, a to gorsza, zabijania własnych dzieci, zdarzają się we Lwowie coraz częściej. Jest to do wodem, że moralność młodych matek obniżyła się w ostatnich czasach przerażająco, z powodu ponich granicy, która człowieka błędzającego oddziela od człowieka-bestyi.

Na parceli obok realności przy ul. Snopkowskiej 24, którą się obecnie plantuje, zauważył onegdaj pewien furman jakiś przedmiot, nakryty szmatą.

Uwagę furmana zwróciły konie, które spożyły się na widok leżącej szmaty.

Furman zsunął się więc po pochyłości w głąb fosy i podniósł szmatę, przypuszczając, że kryją się pod nią jakieś rzeczy kradzione. Pod szmatą było jednak coś innego: trup noworodka chłopaka, który na szyi miał pętlę ze sznurka.

Trup leżał koło ciężkiej nakrywy, zasłaniającej otwór do kanału. Nakrywa ta była uchylona na parę centymetrów. Z tego wszystkiego jest widocznem, że

wyrodną matką, zachwyszy dziecko, chciała podnieść nakrywę i wrzucić trup do kanału.

Nakrywa jednak jest taka ciężka, że nawet mężczyzna nie może jej podnieść. Wobec tego matka zrezygnowała z zamiaru

zatarcia za sobą wszelkich śladów zbrodni

i porzuciła trupek dziedziny obok kanału.

Na miejsce wypadku udał się natychmiast z ramienia I. komisaryatu wywiadowca Hlnke. Wezo-

Wiedniu, każą wróżyć duży sukces na naszej scenie. Obsada pierwszorzędna: pp. Miłowska, Brzeska, Poleska, Kuligowski, Tatrzański (reżyser), Świeży. Dyryguje p. Sreedyński, strona dekoracyjna spoczywa w rękach J. Stahla. Nowość ta zamknie sezon tegoroczny operetki który rozjeżdża na miesięczny urlop.

Z Teatru Małego. „Sprawa Kaizera“ wzbudza na widowni żywiołową wesołość i huczne brawa przy otwartej kurtynie. Świat prawniczy jest ujęty w sposób groteskowy i dzięki grze pp. Niemirycz, Sępiawskiej, Helskiego, Orzechowskiego, Debowicza i Ryglera sztuka utrzyma się dłuższy czas na afiszu.

Mentor z „Dziennika Ludowego“ zaatakował nas złośliwie z powodu naszego sprawozdania o wlecach niedzielnych, obawiając się... spaczenia naszej linii politycznej. Niepotrzebnie psuje sobie krew. Stanowisko, jakie zajęliśmy wobec przesilenia w państwie, od chwili jego „wybuchu“, jest dobrze znane naszym czytelnikom. Co się zaś tyczy ostatnich wieców, to — jako pismo bezpartyjne — mieliśmy prawo wypowiedzieć się o nich wedle własnego uznania. Wlecowanie wszelkie uważamy w obecnej, wprost tragicznej dla Polski chwili, za objaw, bynajmniej nie przyczyniający się do uspokojenia i zrównoważenia umysłów, co jest dzisiaj chyba najbardziej pożądane. Wskutek obecnego przesilenia cierpi moralnie i materialnie całe społeczeństwo, powinno się więc oddziaływać w kierunku zbawiennej ugody, a nie dalszego rozjątrzenia umysłów.

Lwowska Izba skarbową komunikuje: Tygodnik ruski „Zemla i Wola“, wychodzący we Lwowie, a za niektóre inne czasopisma, między innymi nawet pewna część prasy polskiej, zamieścił przed kilkoma tygodniami notatkę, że hr. Karol Lanckoroński, otrzymawszy wymiar daniny na 120.000.000 marek wniósł przeciw temu wyniarowi do Władz skarbowych protest w tym duchu, że sprawa przynależności Wschodniej Małopolski nie jest dotychczas uregulowana, daninę więc nałożono na niego bezprawnie.

Na prośbę interesowanego stwierdza Lwowska Izba Skarbowa, że właściciel dóbr hr. Lanckoroński wniósł wprawdzie do Władz skarbowych rozmaite, nadzwyczajnej daniny państwowej dotyczące, a w obowiązujących postanowieniach prawnych przewidziane podania, względnie środki prawne, że jednak nie wniósł protestu przeciw wyniarowi tej daniny o insynuowanym mu powyżej charakterze prawnym — państwowym. W piśmie jego, wnoszonych w sprawie daniny do Władz skarbowych nie przytoczono żadnych motywów politycznych.

Poświęcenie handlu towarów korzennych, kapielanych, dołkatesów i win M. Olecha, byłego współpracownika firmy Karel Krupiański, odbyło się dnia 20 lipca br. przy ul. Mikołaja 9. Młodemu pracownikowi na nowej placówce „Szczęść Boże!“

(?) Pokrzywdzeni. Od małopolskich robotników sprzedaży wyrobów tytoniowych otrzymałmy następujące pismo, w którym proszą oni, aby na łamach dziennika poruszyć kwestję ich niedostatecznej płacy. Po 25 latach otrzymuje taki robotnik obarczony najczęściej liczną rodziną 1100 marek dziennie, przyczem nadmienić należy, że za niedzielę i święta nie nie dostaje. Sądźmy, że w obec podwyżki 90 procent od cen tytoniu i uchwalenia monopoli, należałoby koniecznie polepszyć płace robotników, zwłaszcza, że drożyzna z dnia na dzień staje się większa.

(kp.). W sprawie onegdajszego zajęcia na placu Gwardyi Narodowej, otrzymujemy pewne dalsze szczegóły. Przeciw sierżantowi Stefanowi Chudzenowi wdrożono dochodzenia dyscyplinarne, oddano sprawę prokuratury, jego samego zaś przeniesiono ze Lwowa. Dochodzenia, przeniesione przez władzę przełożoną niezupełnie ustaliły stan faktyczny zbrodni zgwałcenia, gdyż orzeczenia lekarzy są sprzeczne, a sama poszkodowana, jest upośledzona umysłowo i nie umie

dać wyczerpujących objaśnień. Bardzo możliwe, że sierżant padł tu ofiarą swej nieostrożności.

Przy tej sposobności stwierdziliśmy z prawdziwą radością, że skład 6 dywizyonu żandarmerii wojskowej jest już obecnie — z nielicznymi bardzo wyjątkami — czysto polski, a wśród żołnierzy tego dywizyonu prowadzi się intensywną pracę oświatową, która wydaje wspaniałe owoce uświadomienia narodowego i ofiarności na cele ogólnej natury.

(kp.). Śmierć od własnej kuli. Hr. Maryan Łoś, który strzelił sobie onegdaj w skroń w zamiarze samobójczym i w stanie bezprzytomnym został przewieziony do szpitala powszechnego, zakończył tam życie.

(kp.). Czescy uchodźcy we Lwowie. Przez Lwów przejechał wczoraj transport czecho-słowackich uchodźców w liczbie 120 ludzi w specjalnym pociągu, złożonym z 5 wagonów, który przewiózł uchodźców tych z Rosji w stronę granicy czecho-słowackiej.

(pk.). Fanny Dittner okradziona. Z mieszkania Fanny Dittner, przy ul. Klonowicza 3, skradziono na szkodę właścicielki wielką ilość złotej biżuterii, wartości 30 mil. marek. Najciekawsze jest to, że w mieszkaniu niema najmniejszych śladów włamania, wogóle bytności obcych ludzi.

(kp.). Niewdzięczny koń. 60-letni gospodarz z Zamarstynowa Szymon Mroczyko wypędził onegdaj na łąkę konia. Narowisty koń nagle kopnął Mroczkę i spowodował starca pęknięcie jelit. — Mroczkę stacya ratunkowa w groźnym stanie odstawiła do szpitala.

(kp.). Kradzież garderoby. Do mieszkania dra St. Groleckiego, ul. Chorążczyzny 18, wleźli złodzieje przez otwarte okno z ganku i skradli garderobę, wartości 100 tys. marek.

(kp.). Szantaż pod płaszczykiem inwalidów. Zarząd główny „Związku Inwalidów wojennych“ ostrzega publiczność przed jakimś Stefanem Czarkies - Kwiatkowskim, który bądźto sam, bądź też przez swych akwizytorów, ludzi może nierzad dobrej woli, wyłudza na podstawie fałszywych dokumentów większe kwoty na ogłoszenia do jakiegoś „Informatora przemysłowo - handlowego“, który ma być wydawnictwem „Związku Inwalidów“.

(kp.). Zamach samobójczy rzeźniczk. Wczoraj usiłowała się struć przez wypicie flaszki lysiformu 24-letnia Marcela Gerhardtowa, żona rzeźnika, zamieszkała przy ul. Głębskiej 21. Powodem rozpaczliwego kroku miały być niesnaski desperatki z teściową. Stacya ratunkowa udzieliła desperatce pierwszej pomocy.

się zawodów znalazłszy się na boisku, zademonstrowali swą nienawiść.

Zawody prowadził dr. Kaufman.

„Czarni“ wystąpili bez obu obrońców — Nedbala i Pichtla, bez Witkowskiego w rezerwie i bez Dudy w raku.

Z. K. S. „Hakoah“ (Stanisławów — „Czarni II.“ (Lwów). „Hakoah“, mistrz podokręgu Tarnopol - Stanisławów, Czarni II. mistrz podokręgu Lwów, rozegrają we wtorek 25 bm. match o mistrzostwo klasy B na boisku TZR. o godz. 5 popoł.

M. A. F. C. Mycegyetem drużyna technicka pierwszoklasowa z Budapesztu, rozegra z „Czarnymi“ 2 matche footballowe w sobotę, 29 i w niedzielę, 30 bm. na boisku T. Z. R. o godzinie 5-tej popołudniu.

Zawody pływackie L. K. S. „Pogoń“ odbędą się dnia 30 lipca br. o godz. 10 rano na stawie Święt. Zgłoszenia do zawodów w sekretaryacie Klubu, ul. Zybklikiewicza 17, I. p. od czwartku (27 lipca) począwszy do soboty, 8 wieczorem.

Program zawodów: 1. pływanie panienek do lat 16 na 30 m., 2. pływanie dla chłopców do lat 16 na 30 m., 3. pływanie dla pań na piersiach na 60 m., na plecach na 60 m., dowolnie na 60 m., 4. pływanie panów na piersiach 200 m., na plecach 100 m., dowolnie na 100 m. i 400 m.

Łódź. W dniach 21, 22 i 23 bm. odbyły się na placu D. O. K. zawody sportowe X. dywizji piechoty pod protektorem gen. Majewskiego. Zawody wypadły imponująco. Brało w nich udział 250 współzawodników z 13 oddziałów wojskowych. Największą ilość nagród zdobył 28 p. Strzelców Kaniwskich, potem 31 pułk piechoty.

Łódź. Rozegrane tu zawody piłki nożnej między „Polonią“ Warszawską a łódzkim „Unionem“ zakończyły się nierozegraną.

Mownica publiczna.

ANONIMY.

Nie od rzeczy będzie poruszyć na łamach pism publicznych sprawę obecnej słabości nagminnej w formie anonimów prześladowujących wszystkie nasze władze.

Niema dnia, aby nieetyczne jednostki, lubujące się w kreciej robocie, a nie przebiegającej w środkach, nie denuncyowały najwyższej i najniższej postaci wienych osób, zależnie od celu usunięcia lub dyskredytowania ludzi zupełnie czystych, jedynie dla tego, że są zawadą dla ich ambicyjnych zabiegów i celów.

I tak się rozpowszechniło, że zawadzający komuś osobnik, oczerniony anonimowo, prześladowany od tego dochodzącami, zniechęconiejsze swoje oddać... najczęściej denuncyantowi.

Ta praktyka jest już dzisiaj prawie codzienna. Najbardziej niebezpiecznym gruntem dla tych osobników jest policja, dzisiaj jeszcze instytucja młoda, starająca się w oczach społeczeństwa czynić zadość swoim obowiązkom często bardzo gorliwie; potem idą inne instytucje państwowe, jak poczta, kolej itp. Dawne władze austriackie, a nawet początkowo i nasze, złożone z dawnych instytucji, postępowały w tej mierze o wiele powściągliwie dbając

Kronika sportowa

CZARNI-WISLA 0 : 1 (0 : 0).

Niedzielne zawody między powyższymi drużynami, przyniosły zupełnie niezasłużoną porażkę „Czarnymi“, którzy od początku do końca mieli przyniatającą przewagę nad „Wisłą“, która tylko od czasu do czasu wydostawała się poza swoje pole. — „Czarni“ uzyskali wprawdzie gola, lecz „Wisła“ podniosła protest, twierdząc, że piłka była padana z autu. Wobec groźby „Wisły“ zejścia z boiska, „Czarni“, dla złagodzenia scysy, zgodzili się na unieważnienie tej bramki. Godne napłętnowania było w tym wypadku zachowanie się kilku członków „Pogoni“, którzy wpadli na boisko. udawadniał sędziemu, że „Wisła“ ma rację. Panowie z „Pogoni“ w swej nienawiści do klubu „Czarni“, posunęli się zbyt daleko. Nie wystarcza im agitacja na parterach i trybunach, nie wystarczy im śmiech ziarna niezgody na każdym kroku, w beznadziejnej i bezmyślniej złości swej zapomnieli się do tego stopnia, że publicznie, w czasie toczących

TEATR Światły
Apollo naj-
większa atrakcja sezonu

Panowie morza

Dzieje współcz. korsarzy. Wspan. zdjęcia morskie. **Dziś poraż ostatni.** 1914

o to aby, niewinnym nie ubliżyć i nie spowodować aplauzu dla osób, zajmujących się autorstwem takich listów nałogowo.

Wiedziały to władze, że odjąć komuś cześć, chociażby tylko posądzeniem, jest cięższe, aniżeli dania satysfakcji oszczercy.

Dzisiaj władze nasze idą na lep tej mafi, słyszy się ciągle o rewizjach, protokołach itp., a autorów oszczerstw puszcza się pływem, gdyż każdy się boi ich języka, względnie pisma.

Czas już najwyższy wystąpić przeciwko takie mu niesumionnemu postępowaniu ogłoszeniem, że anonim nie odnosi żadnego skutku, póki autor nie poda swego prawdziwego nazwiska i władza nie zbada poczytalności tego człowieka.

Jest dzisiaj liczne grono ludzi poszkodowanych, oczyszczonych po zarzutach, lecz z jaką rekompensatą?

Są ludzie, którzy na anonimowe doniesienia siedzieli zamknięci w aresztach śledczych, a potem zostali wypuszczeni na wolność najczęściej osiwalili ze zgryzoty, ze złamanem życia — i kto im wynagrodzi tę stratę moralną i materialną? A jeśli się weźmie dzisiaj pod uwagę, że i żywioty antypaństwowe mają nawet płatnych autorów takich listów, aby tylko zdyskredytować nasze polskie instytucje, — co na to powiedzą miarodajne czynniki?

Czy leży to w naszym interesie, aby dla kilku prawdziwych wypadków poniewierać opinie setki jednostek?

Czas najwyższy położyć temu koniec i powiedzieć. Ktoś chce odgrywać rolę prokuratora i oskarżać innych — niech ma odwagę czynić to z odkrytą przyłbicą.

Okropne rozprawy lynchowe w Stanach Zjednoczonych.

Zdawałoby się, że moralne prawo wtrącania się do naszych — zresztą dosyć bezceremonialnie czujących się w naszym kraju mniejszości — mają ci, którzy sami są wolni od wszelkiej nienawiści rasowej.

Tymczasem, wywachując u nas nie istniejące pogromy, sami Amerykanie popełniają tak potworne samosądy, że człowiek kulturalny z trudnością w nie wierzy.

A więc zdziczenie wojenne dotknęło i ten kraj cywilizacji i wolności!

Od dnia 1 maja aż do dnia dzisiejszego zlynchowano w Stanach Zj. 8 murzynów.

Czterech z nich spalono żywcem wobec liczego tłumu.

Stało się to w sprzeczności z prawem, znoszącym lynch, przyjętem już przez Izbę niższą i obecnie rozpatrywanym przez senat w Waszyngtonie.

Trzech z nieszczęśliwych, zupełnie młodych ludzi, spalono żywcem w małym miasteczku w Texasie.

Jeden wyznał na torturach, że zgwałcił 17-letnią białą dziewczynę, dwaj zaś drudzy wołali o swej niewinności jeszcze wtedy, gdy ogarniały ich płomienie. Zwęglone trupy oblało naftą i spalono na popiół.

Na tem samem miejscu w parę dni później wieszono murzyna. Następnie policja przytrzymała 16-letniego murzyna, który czynnie zniwalał białego. Jednocześnie niewiadomy sprawca zabił i obrabował białą kobietę.

Zarzucono tę zbrodnię małemu murzynowi i torturowano go wolnym ogniem.

Ten oczywiście przyznał się do zbrodni, może wcale nie popełnionej.

Przy przypieckaniu chłopca zebrał się tłum dwutysięczny i oklaskami wyrażał swoje zadowolenie. Potem chłopca powieszono nad ogniem, a obecni przeszli go strzałami z rewolweru.

Wkrótce potem murzyna, który wystrzelił w białego przywiązano do samochodu i wleczono go, choć w ten sposób o śmierć przypawili. Ale ten zdażył rozluźnić swoje więzy i uciec. W innem mieście Texasu zachłostano murzyna na śmierć za kradzież bydła.

Często lynchowanie w ostatnich czasach zaskługuje na uwagę.

Od początku roku bowiem zaszły tylko 22 wypadki lynchu, o 9 mniej, niż w tym samym odcinku roku zeszłego.

W ciągu ostatnich lat 10 przeciętnie 65 murzynów padło ofiarą lynchu, 90 proc. zlynchowanych byli to murzyni, 83 proc. zabito za zgwałcenie białych kobiet.

Istotnie, chociaż nie da się niczem usprawiedliwić tych potwornych samosądów, trzeba przyznać, że biali z pewną słuszością unikają towarzysztwa murzynów. Są oni wobec kobiet nie powściągliwi i natargowi. Wogóle są absolutnie nieopaniowani i opowiadają o murzynach, posiadających uniwersyteckie wykształcenie, że nie mogą się powstrzymać od przywłaszczenia sobie przedmiotów, które im się spodobały w salonie. Wogóle ich rozpętane namiętności i zwierzęca żywiołowość nie czynią ich przyjemnymi członkami towarzystwa. Atoli białym chodzi tu o zachowanie swego uprzywilejowanego stanowiska wobec ras kolorowych.

Napad fok na latarnie morską.

Jak donoszą z Nowego Yorku, władze gminy Tacoma rozpatrują obecnie oryginalne zażalenie latarnika z Brides Islands. Żali się on mianowicie, na napady fok na latarnię morską, którą obsługuje i prosi władze o pomoc.

Każdej nocy, donosi latarnik, foki odbywają istotne zgromadzenia koło latarni morskiej i robią przytem tyle hałasu, że nikt z personelu oka nie może zmuszyć.

Foki zdradzają równocześnie wiele humoru i wesołości.

Latarnikowi udało się skonstatować, że niektóre z nich wdrapują się na zewnętrzną ścianę latarni do wysokości platformy, na której ustawiony jest reflektor i stamtąd skaczą do morza.

Latarnik zapytuje, co ma robić, by pozbyć się tych nachodzących morskich gości, kiedy nawet strzałami trudno jest ich przepędzić, gdyż jak wiadomo, mięso ubitej foki ściąga przez swój zapach całe masy mieszkańców fal morskich.

Z mełtów wielkowiejskich.

Przed sądem karnym w Berlinie rozegrał się onegdaj ostatni akt procesu, rzucającego ciekawe

światło na obyczajowość w sferach mieszczańskich tego miasta.

Na ławie oskarżonych zasiadła niejaka pani Henning, podająca się za wdowę po wyższym urzędniku. Dama ta, licząca lat 43 zajmowała w pięknej dzielnicy Berlina obszernie mieszkanie, które urządziła jako pensjonat. W rzeczywistości jednak był to dom schadzek, do którego zwabiała spotykane na ulicy panienki, obiecując... „piękne” dochody.

Zwabione dziewczęta podejmowała nałpiew kawą i ciastkami i dopiero zbadawszy „teren”, przedstawiała, jakie to będą dochody.

Najczęściej zdarzało się, że dziewczęta zgodziły się od razu. Niektóre prosiły o czas do namysłu. Mało która odmówiła stanowczo. Dowód, że przez długie dwa lata pani Henning prowadziła swoje rzemiosło i nie wpłynęło żadne oskarżenie przeciw niej.

Zwabione dziewczęta zaznajamiała pani Henning ze złotą młodzieżą i starzejącymi się lowelasami, będącymi stałą jej klientelą.

Panowie ci zamawiali u niej wizytę telefoniczną, przyczem z góry umawiali się o rodzaj „zwierzyny”.

I tak zapytywano przez telefon, czy życzą sobie pięprznego zająca, czy delikatną sarninę, młodą gaskę, czy też kurczę.

Pani Henning czyniła starania, aby dostawić „zwierzynę” podług życzenia.

Dla gości zarezerwowane były osobne gabinety, do których udawano się parami. Za wizytę płacono 200 mrk. niemieckich, z których połowę otrzymywała pani Henning, dzieląc się skrupulatnie ze swoimi dziewczętami.

Rozprawa wykazała, że były to dziewczęta szanowanych rodzin mieszczańskich.

Jedna z nich, gdy skutkiem wizyt w pensjonacie pani Henning rozchorowała się, dała znać policji o schadzkiach, jakie dama ta urządza.

Pewnego wieczora wkroczyli nieoczekiwani zgola goście do mieszkania pani Henning. Był to komisarz policji w asystencji żandarmów. Kilku par gruchało w głównym salonie, a w bocznych gabinetach drzwi były zamknięte.

Rozpoczęło się śledztwo na miejscu. Z gabinetów wywabiano zawstydzone pary i dopiero po spisaniu protokołu, pozwolono rozejść się parom.

Rozprawa sądowa dostarczyła muśtwa nowych szczegółów do znanego zresztą faktu, że kobiety ze sfer towarzyskich oddają się dziś tejnej prostytucji il tylko w chęci strojenia się.

Muśtwa rodzin została skompromitowana tym procesem. Bo choć rozprawa była tajna, nie obeszło się jednak bez tego, aby jedno, drugie i trzecie nazwisko skompromitowanej pensjonarki przedostało się poza mury gmachu sądowego.

W pierwszej instancji sądy skazały panią Henning na 1 i pół roku więzienia. W sądzie kasacyjnym, dzięki obronie sławnego adwokata, który wykazał, że pani Henning nie wyzyskiwała swoich pensjonarek i że wszystkie dobrowolnie zgodziły się na prostytucję — karę tę zmniejszono znacznie. Wyrok opiewał 4 miesiące aresztu i 5000 mrk. grzywny „dla ubogich”.

Pani Henning będzie mogła po opuszczeniu więzienia uprawiać swe rzemiosło w dalszym ciągu. „Zwierzyny” zapewne jej nie zabraknie.

Stan zasiewów w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje stanie zasiewów, co następuje:

Na skutek opadów, które w ciągu miesiąca czerwca były w wielu miejscowościach Polski, szczególnie na wschodzie i południowym wscho-

dział, stan ziemiopłodów naogół przedstawiał się pomyślnie, z wyjątkiem doliny środkowej Wisły (woj. Warszawskie i Kieleckie), która w dalszym ciągu otrzymywała minimalne ilości wilgoci.

Przypuszczalny przeciętny zbiór dla całej Polski w końcu miesiąca czerwca przedstawiał się, jak następuje w cetnarach metrycznych — (900 kg.) z hektara (1,8 morgi polskiej, 4 morgi magdeburskie, 0,9 dziesięciny):

Pszenica ozima	11,7
Zyto ozime	11,7
Jęczmień ozimy	10,4
Jęczmień jary	12,3
Owies	11,9
Siano łakowe 1 pokos:	
z łąk gorszych	14,2
z łąk średnich	18,5
z łąk meliorowanych	29,4
Siano koniczynowe 1 pokos	19,6

Przypuszczalna przeciętna wydajność hektaru w poszczególnych województwach dla pszenicy ozimej i żyta ozimego przedstawia się, jak poniżej:

	Pszenica	Zyto
Warszawskie	7,9	9,2
Łódzkie	13,7	11,9
Kieleckie	8,5	9,5
Lubelskie	10,8	11,5
Białostockie	11,3	12,2
Nowogrodzkie	7,8	7,9
Poleskie	8,9	11,1
Wołyńskie	14,4	13,8
Poznańskie	16,4	14,8
Pomorskie	17,0	14,7
Krakowskie	11,3	11,2
Lwowskie	11,0	11,7
Stanisławowskie	13,3	13,1
Tarnopolskie	13,0	13,7

Stan zasiewów pozostałych ważniejszych ziemiopłodów dla całej Polski w stopniach klasyfikacyjnych był:

Ziemniaki	3,6
Buraki cukrowe	3,3

Przytem 5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły.

Przypuszczalna wydajność w roku bieżącym (na mocy wiadomości na koniec czerwca) będzie w przybliżeniu dla pszenicy ozimej o 4 proc. mniejsza niż w roku ubiegłym, dla żyta ozimego o 2 proc. mniejsza, dla jęczmienia też sama i dla owsa o 5 proc. większa.

Wobec tego biorąc pod uwagę zwiększenie powierzchni obsiewu w roku bieżącym — przypuszczalny ogólny zbiór wypadnie:

Dla pszenicy więcej o 18 proc., żyta o 20 proc., jęczmienia o 11 proc., owsa o 26 proc.

Najgorzej przedstawiają się łąki, wobec czego zbiór siana będzie gorszy, niż w roku ubiegłym. Za to ziemniaki, o ile nie zajdzie pogorszenie, rokuja ogólny zbiór do 40—50 proc. większy.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ



CZYSĆ OBUWIE KONICZYŃKA

ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAŃ-GŁÓWNA. 19625
SKŁADNICA LWOWSKA: HURTOWNIA KOLONIALNA, KL. TAŃSKIEJ 3.

MAJĄTKI na Pomorzu i w Poznańskim, jako to: dobra rycerskie, folwarki, gospodarstwa rolne od 2200 morg., fabryki, młyny wodne, parowe, motorowe, wille, interesy przemysł., handel, posiadają w wielkim wyborze zawsze na sprzedaż: **FORTUNA, Sp. z o. p.,** Centrala: Toruń, Szeroka 32, t. 33. Biuro wywiadowczo-handlowe. 6875

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. HENRYK ROSMARIN** były elem kliniki parysk., wied. i lwowsk. ord. od 8 do 10, 12—113—6—Lwów, Kopernika 12. 17386

Dr. Maksymilian Roller ord. w chorobach dzieci. Szczepienie od 2—4. **Kieparowska 4. II. p. 17382**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. W. Lauferstein** b. elem kliniki dermatol. w Berlinie Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, plam, znamion elektrolizą, lampą kwarcową. 17385

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe leczy specjal. **Dr. FRISCH** ul. Wałowa 1. II. 17685

Położna PETULSKA 19030 z 32-letnią praktyką poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka Lwów, Grodecka 26, I. p. ganek na lewo.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. MICHAŁ SALPETER** Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 17387

AKUSZERKA LUTKOWSKA z WARSZAWY, przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando. **Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 17794**

Dr. Schwarz specjalista chorób skórnych i wener. B. Sekundariusz szpit. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie lampą kwarcową. 188-5

Iwonecz Zdrój (Halep.) Pensjonat „Zofijówka” Słoneczne pokoje z utrzymaniem. Pościeli pensjonat nie posiada. Koniec sezonu 30. września. 19632

NOWY Zakład Lekarsko-Dentystyczny z pracownią zębów sztucznych. Ceny bardzo umiarkowane, Lwów, Grodecka 74, obok dworca kolejowego. 17937

Uwaga! 19066 Uwaga!
A. BRAUN
Lwów, Rutowskiego 1,
poleca wełny na kostiumy, płaszcze i ubrania męskie po cenach konkurencyjnych.

DRZEWO opałowe — bukowe grabowe — sosnowe każdej ilości kupuje i sprzedaje Spółka „Melma” Lwów, Żybitkiewicza 24. 19736

Kompletne urządzenie młynowe wraz z turbiną sprzedaje okazynie „TOPAS”, Lwów, Kraszewskiego 19a. 197-8

MOTOR gassany Körting p. awie nowy dostarczy natychmiast „PION” Lwów — Lwowska 48, tel. 476. 19697

Studnie wietcone dla budowy we Lwowie wykonują po 12.000—15.000 Mp. za 1 mb. łącznie z rurami, pompy wypychają się na cały czas budowy 19677

Firma FR. DOMINIK Lwów, ul. Listopada 37.

AUTOMOBIL CIĘŻAROWY dostarczy natychmiast „PION” Lwów — Lwowska 48, tel. 476. 19698

KOCIOŁ PAROWY 100 m² dostarczy natychmiast „PION” Lwów — Lwowska 48, tel. 476. 19699

PŁUG MOTOROWY prawie nowy dostarczy natychmiast „PION” Lwów — Lwowska 48, tel. 476. 19700

Gazę szwajcarską do młynów we wszelkich gatunkach i numerach poleca po cenie fabrycznej Aleksander Weinreb, Lwów, plac Krakowski 11. Specjalny rabat dla kupeców i biur technicznych. 19795

Akuszerka Józefa Orzechowska przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando, ulica Sadownicka 27, parter. 19717

Z rozbiórki drzewo na wagę za 100 kg. 800 mkp. do nabycia: Staszica 5, oraz belki, deski i futryny. Ceny przystępne 19631

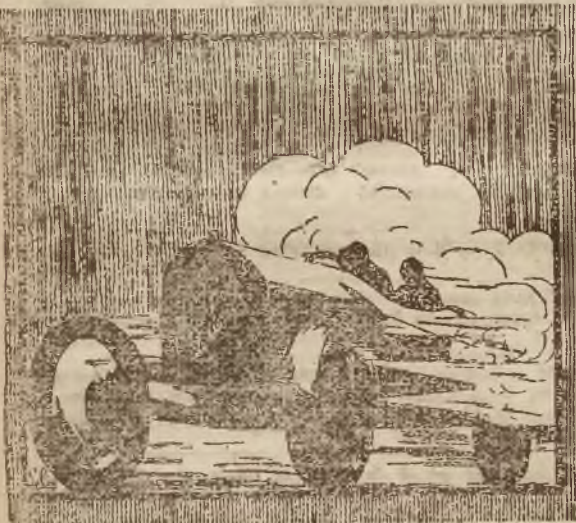
Walka z paskarzami!

Nareszcie znalazł się we Lwowie na pl. Halickim 1. 10 w bazarze miejskim Skład hurt. i det. towarów kolonialnych i spożywczych, który wypowiada walkę z paskarzami i sprzedaje wszystko po cenach najniższych. :: Uwaga na firmę ::

Holländer - Radzichowski - Schwarz Plac Halicki 10, Bazar miejski.



„HISPANO-LUIZA” Samochód 4-osob. typ „Sport” w bardzo dobrym stanie, na pneumat. z oświetleniem elektrycznym okazynie do nabycia: Inż. Z. Stankiewicz, Lwów, Franciszkańska 11. 19743



„MERCEDES-DAIMLER” Samochód ciężarowy 4-ton, w bardzo dobrym stanie, na gumach, okazynie do nabycia: Inż. Z. Stankiewicz, Lwów, ul. Franciszkańska 11.

KOMPLETNE AUTOMATYCZNE urządzenie młynowe

do przemiału 100 q. dziennie wraz z motorem Diesla zakupić. Oferty pod „MŁYN” do biura dzienników Sokółowskiego Lwów, Jagiellońska 7. 18955

Dziewcząt

do fabryki likierów poszukuje firma J. A. Baczewski. Zgłoszenia w biurze fabryki Zniesienie koło Lwowa w godzinach przedpołudniowych. 18958

Ogrodnika - handlowca

pierwszorzędną siłę do prowadzenia dużego ogrodu handlowego pod wielkim miastem poszukuje się. Oferty ze świadectwami pod „OGRODNIK” do biura dzienników Sokółowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 18954

Bez Konkurencji!!

Suknie jedwabne fularowe.	32.000
„ „ liberta .	25.000
„ „ crepdechynowe	33.000
„ „ trykot. gładkie	14.500
„ „ „ haftow.	14.800
„ „ „ taśm.	18.600
„ „ „ zagraniczne	23.000
„ markizetowe .	6.500
„ wełniane gabardyne	16.500
„ fulardynowe jedwabne	15.900
„ woalowe .	8.900
„ płóciennne wiedeńskie	7.200
Szlafroki jedwabne .	12.500
„ fulardynowe .	9.500
„ satynowe .	6.500
„ praw. markizetowe	6.500
Bluzki markizetowe rewersa	4.500
„ opalowe .	3.800
„ pikowe .	2.300
„ płóciennne .	2.950
„ tenisowe .	1.850
„ markizet. jampery .	4.300
Zakęta jedwabne modne .	32.000
„ wełniane .	6.800
„ płaszcze .	10.500
Garnitutki dzieciinne .	12.000
Kombinacje szyfonowe .	2.400
„ „ luksus. .	6.500
Koszule szyfonowe .	2.100
„ b. tystowe luksus. .	4.200
„ „ nocne .	5.500
Majtki szyfonowe .	2.100
Reformy jedwabne .	8.900
„ trykotowe .	950
Garnitury szyfonowe do wypraw	5.800
„ „ batystowe .	7.500
„ „ markizetowe .	16.500
Płedy domino .	4.400
Spodniczki wełniane .	3.500
Suknie wełniane .	4.400
Szale jedwabne .	3.300
Pończochy jedwabne prawdziw.	2.950
„ „ „ matowe	2.300
„ „ „ cienkie .	1.350
Rękawiczki karlsbadzkie .	1.300

Magazyn

Mannera

Lwów, Sykstuska 2.

18944

Elektrycznegarnuszki, kucharki i żelazka od 4900 mp.

Fiaszki thermosowe i wkładki do tychże po 1150 mp. poleca firma

Oskar Fassler

Lwów, pl. Marjacki 4 i ul. Sykstuska 29 19622



Rutynowanego, samodzielnego buchaltera-bilansistę

tylko do popołudniowego zajęcia codziennie, przyjmie natychmiast 19628

R. SŁADOWSKI i Ska, Lwów, Mikołaja 19. — Zgłoszenia osobiste.

BEZSENNOŚĆ

spowodowaną dokuczliwością pluskiew oraz innego robactwa usuwa

„PLUSKPRECZ”

Do nabycia w aptekach drogeriach i składach farb

Główny skład wysyłkowy: 19689

„GALEN” Lwów, Piekarska 53.

KANARKI

rasowe, czystej krwi śpiew i plód pod gwarancją do sprzedania, wiadomość: FUCHS — FRYZJER Sapiehy 85. 19654

Ameryk. Misja Metodystów

„Pomocy Polsce”

Lwów, pl. Bernardyński 17, poleca: bieliznę męską i damską po cenach własnego kosztu.

Od godziny 9—12 przedpoł. i 3—5 popoł.

Świerkowe -- jodłowe -- sosnowe drzewo

na pniu i w kłociach kupuje i przyjmuje oferty Spółka „Melma” Lwów, Zyblikiewicza 24. 19734.

Siano, Koniczyne, Słone

kupujemy i sprzedajemy każdej ilości. Wiadomość: Spółka „MELMA” Lwów, Zyblikiewicza 24. 19735

POSZUKUJĘ BONY

do półtora rocznego dziecka. Wiadomość: Lwów, Halicka 1. 3. Magazyn towarów bławatnych. 19629


KTO

 uważa na czystość domu swego,
na zdrowie swe i dzieci swoje,
chce zaoszczędzić dużo pieniędzy,

I. Krajowego Zakładu czyszczenia
i dezynfekcji pierza

 albowiem stare perze staje się zupełnie nowem i służyć może do wypraw ślubnych. Ceny przystępne. Na żądanie dostarcza się nowych wypraw. — Zleńcia miejscowe uskutecznią się naty hmiast, zamiejscowe w dniu nadejścia. — **Tamże Kupno i sprzedaż nowego pierza i puchu.** 19688

TEN
LEDA
Lwów, Zródlana 3.
Złota i srebrna biżuteria S. ALTHOLZ Obrączki ślubne najtaniej!
Kupuje i sprzedaje najsumienniejsze 19742 Lwów, Pasaż Hausmana 5. Baczność na firmę S. ALTHOLZ i Nr. 5.

Zniszczone srebrne foretki

 naprawia i odnawia systemem zagranicznym (znany specjalista) **J. A. WOLF** jubiler i złotnik. Lwów — Sobieskiego 2. 18964

Skład obuwia A. N. HABER

 z ul. Krakowskiej 12 został przeniesiony do lokalu **Rynek I. 19** i poleca się sławym w gędom P. T. Publiczności — jak dawniej. 18274

LICYTACJA.

W lokalu Starostwa Łuckiego Woj. Woł. (oddział gospodar.) odbędzie się w dniu 31 bm. przetarg ustny, poprzedzony konkursem ofert w zapiecztowanych kopertach na wydzierżawienie ogrodu owocowego przestrzeni 4 ha, w którym drzew jaboni 350, grusz 100, śliw 100, w Żydyczynie gminie Rożyskiej, odległość od m. Łucka 7 kilometrów.

Przetarg rozpocznie się od sumy mk. 600.000, wadium 10 p.c. należy składać w Kasie Starostwa Łuckiego.

Projekt umowy dzierżawnej jest do przejrzenia w oddziale gospod. Starostwa od dnia ogłoszenia. 19062

PODOSKI
Prezes Rady Op. Społ.

KARNISZE MOSIĘŻNE

poleca

ANTONI HAŁSKI Lwów Sobieskiego 3.

17764

 Maszyny do szycia różnych systemów oraz części składowe do tychże. Wszelkie przybory dla kolarzy, jak piaski, węże, dzwonki, latarki karbitowe i t. p. poleca najtaniej **Magazyn artykułów sportowych** 18291 **Abraham Friedfeld** Lwów, Jagiellońska 9

ROZMAITE.

AKUSZERKA poleca się Paniom pod dyskrecją. Lwowskich dzieci I. 7 (Polna) I. p. 18005

PRAKTYCZNA akuszerka poleca się Paniom. Dyskrekcja. S. G. Leona Sapiehy 85. 19525

WYPOŻYCZ do 600.000 marek. Zgłoszenia do adm. Wiek. pod „Mały procent”. 18990

KILIMKARSKIE warsztaty wykonują na zamówienie pracowni stolarskiej ul. Potockiego 1. 9. 19668

AKUSZERKA PRZYJMUJE ZAMOWIENIA I UDZIELA PORAD pod dyskrecją: **BARTOSZA GŁOWACKIEGO** II A M. TKACZ 18848

MONTER maszynista z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady do „Dziś”. Zgłoszenia Szatkowski, Nowy Sącz; Polna 1235. 19051

PRZYJME kilka osób na domowe obiady. Daje do menażek. Ossolińskich 11, schody VIII, piątro II drzwi 50. 19522

OD 15. SIERPNIA powiększam pracownię krawiectwa damskiego. Przyjmuje wszelkie roboty. ceny umiarkowane. Otwieram również kurs kroju i szycia. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 10-1 Staszica 8. Jolanda. 19508

POŁOŻNA POLECA SIE PANIOM POD DYSKRECYJĄ. — **LEONA SAPIEHY** 61 — PARTER 17537

SPÓLNIKA rzetelnego do bardzo korzystnego kupna majątku; bez różnicy narodowości; z władzą około 10 mil. — **Łódź** szukam. „Folwark” adm. Wiek. 19671

 DO **BARDOZO** rentownego handlu poszukuje współnika z kapitałem 5000 000 marek. Oferty pod A. B. 1000 do adm. Wiek. Nowego; 19655

ASYSTENTKA pocztowa zamieni Lwów na prowincję. Warunek: kolej w miejscu, wolne mieszkanie. Zgłoszenia do adm. pod Zaraz. 19582

PRZYJMUJE się wszelkie roboty konfekcyjne damskie, jak płaszcze; kostiumy angielskie itd. Ceny niskie; Wykonanie bardzo starannie i szybko M. Nadler; Zamarstynów; ul. Ogrodnicza 5. 19639

WSPÓLNIKA z kilkoma milionami przyjmę do intratnego przedsiębiorstwa sklepowego. Zgłoszenia „Wschód” do adm. Wiek. Now. 19724

ZNOWU OSTRZEGAM łatwowiernych ludzi; przed moim umysłowo chorym synem Ernestem Müllerem; ukończonym słuchaczem praw; liczącym 34 lat; który osobiście i listownie w swoim i moim imieniu wydłuża pieniądze i nadaje sobie bezprawny tytuł doktora oraz właściciela dóbr. Jan Müller z Błyszczew. 19733

WOLNE POSADY.

PANNE z ładnym piśmem ręcznym, stenotypistkę polsko-niemiecką poszukuje firma Schall i Eichler, plac Marvacki 1. 7. 19596

POSZUKUJE się panny piszącej biegle na maszynie i polską i niemiecką stenografią. Posada natychmiast do objęcia. Towarzystwo przewozowe „Fronta” plac Maryacki 1. 5. 19529

POSZUKUJE się służącą, która umiała gotować na wyjazd koło Lwowa. Wiadomość Ormiańska 1. cukiernia 19603

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna zaraz, u. Sykstuska 1. 40; I p. 19604

POSZUKUJE się zdolnego pomocnika handlowego i energicznego stróża nocnego żonatęgo; bezdzietnego; Placa i po mieszkaniu. Zgłoszenia osobiste fabryka wódek Zwieryd Krebs Patoka; Batorskiego 7, od 4-8. 19605

KUCHARKA pojedyncza potrzebna na wieś zaraz lub od pierwszego; wiadomość od 6-8 popoł. Borkowska, Lwów Długa Wulecka 40, za Świtezia. 18997

ZDOLNYCH stolarzy w większej ilości przyjmie fabryka „DAB” Lwów Łyczakowska 27. 19523

PRZYKRAWACZA szewskiego poszukuje zaraz Wład. Bochońko, Lwów. Kościuszki 1. 19526

ROBOTNICZE poszukiwane we fabryce Sakramentek 16. 19527

PRZYJME zdolne krawcowy. Reflektuję tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia od 10-1 Staszica 8. Jolanda 19526

POSZUKUJE się robotnika uzdolnionego na robotę damską zaraz. Pracownia obuwia Fugowicza Jana, Bałosza 20. 19510

OGRÓD DWORSKI poszukuje ogrodnika po kawalersku. Zgłoszenia codziennie do czwartku; Lwów; Domagałczów 3; parter na lewo. 19571

powinien jak najrychlej zanieść swą pościel do przeczyszczenia i dezynfekcji pierza do

POSZUKUJE SIE OSOBY w średnim wieku do szycia białego i wyńczania w szafkowie gospodarstwie. Wymagane doświadczenia. Zgłoszenia nieuwzględnione bez odowiedzi zostają. Zarząd dworu w Tlustej, powiat Huta, statyn. 19507

SŁUSARZA dobrego warsztatowca i z ognia przyjmie kucharza ul. Tercyarska 10 (boczna Kleparowskiej). 19561

KUCHARKI dochodzącej dobrej poszukuję, która mogłaby wyjechać na parę tygodni. Zgłaszać się 3-5 Potockiego 69/II, drzwi 12. 18994

POSZUKUJE się na wieś młodej wesołej bony (Polki) zaraz; do dwójki dzieci półtora i 3 lata. Zofia Puzyńska, Gwoździec p. Kolomyja. 19517

SŁUŻĄCA młoda; umiejąca gotować; w wolnych chwilach może uczyć się szycia potrzebna; Piekarska 21; II p.; Pracownia „Roma”. 19640

POSZUKUJE natychmiast starszej kucharki; umiejącej dobrze gotować do restauracji; na wyjazd. Zgłoszenia Zamarstynów; ul. Ogrodnicza 566; od 1-3 popoł. 19641

KASJERKA rutynowana do kasy znajduje posadę; Magazyn papieru Stanisława Abta; Legionów 11. 19645

PRZYJME dziewczynę do służby, nauczycielką szycia. Szczurkowska; Kościuszki 3. 19648

SŁUŻĄCA do wszystkiego; umiejąca dobrze gotować — dziewczyna do pomocy służącej; oraz pracząca zostają zaraz przyjęte. Zgłoszenia Schayerów; ul. Akademicka. 19649

FABRYKA tutek „Aurora” plac Bernardyński 3 poszukuje; maszynistki; nakładaczki i chłopca do roznoszenia towaru. 19654

ZDOLNEGO CZELADNIKA poszukuje Świdziński; Traugutta 1. 17. — 19658

POSZUKUJE pannę do szycia na maszynie spódnicy oraz panny do roboty ręcznej firma Gedale Donn, ul. Kochanowskiego 1. 14. — 19659

PANNE z ładnym piśmem i dobrą ortografią do korespondencji i sprzedaży artykułów technicznych poda szczegółową ofertę pod „Biuro elektrotechniczne” do adm. stracy; Wiek. 19663

DZIEWCZYNKĘ od 12 do 15 lat do dwuletniego dziecka poszukuje za dobrą wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Wojakowy” do Wiek. 19663

PANNA z ładnym piśmem i dobrą ortografią do korespondencji i Luft, Krasickich 9. 19670.

DZIEWCZYNKĘ poszukuje cukiernia Mieczysława Engla; — Sapiehy 27. 19638

ZARZĄD dóbr Oskrzeńskie p. Knihinie poszukuje kowala, maszynistę od 1 sierpnia br. Podania z odpisem świadectw należy tu nadsyłać. 19067

EKONOM PZADCA, Polak, bezdzietny; z ukończoną szkołą rolniczą poszukawny. Zna musi się walczyć drożem; miękciem Zgłoszenia i odpisy świadectw; niezwłocznie przysłać Władysław Niewski; Ulickiego 14. 19684

POSZUKUJE rodowitej Niemki do trojga dzieci. Zgłoszenia u u firmu Brett i Pordes, Legionów 35. 19687

KRAWCZYNI przyjmie nianię do dziesięciomiesięcznego dziecka; najchętniej sierotę od 15-16 lat; Działyskich 9 — 19703

FRYZYERSKIEGO pomocnika poszukuje Dubrawski; Strzy. Warunki 25 procent; cały wikt. 19780

POSZUKUJE szewskiego pomocnika. Ul. św. Zofii 14. — Mielniki 19732

ZDOLNE panny w modniarstwie tylko pierwszorzędne siły poszukuje Salon mód Lotos, 3 Maja 17. 19740

DROGUERYA A. Iziarskiego; Lwów; L. Sapiehy 71; poszukuje praktykanta ucznia z 4 klasy szkoły średniej. 19740

FRYZYERSKI pomocnik potrzebny. L. Sapiehy 71. 19718

MAGAZYN kapeluszy Eugenia Orłowskiej; Halicka 20 I. p.; poszukuje panien podręcznych do nauki. 19713

ZDOLNA dziewczyna izr. zostanie natychmiast przyjęta; Chorążczyzna 14; trafik. 19685

FISHARMONIUM silna w tonie sprzedam Carmada; Zbo-
rowskich 16. 1971a



Wielka Wyprowadź!!!

Wobec sporządzenia spisu inwentarza, ogłaszamy wielką wyprowadź i radzimy nie zwlekać z zamówieniami, gdyż nie bierzemy na szalącą drożyzną, my wciąż jeszcze sprzedajemy według starych cen.

MATERIAŁ UBRANIOWY.

Materiał „Melton“ za metr	Mk. 3000
„Francja“	4000
„Wawel“	5000
„Anglais“	5000
„Kamgar“	1020
Najlepszy	1260
„Wojskowe“ (khaki)	10500

Powyższe materiały na ubrania męskie lub kostiumy damskie, bardzo trwałe, czyste wełniane, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach, wyrób jedwabisto-miękki, angielskie desenie, niezbędne dla każdego, pragnącego elegancko się ubierać.

MATERIAŁY SPODNIOWE.

Kupen na spodnie gładkie i w kratkę, lub prążki, we wszystkich kolorach.	Mk.
Gatunek A, cena za odcinek	3880
Specjalnej dobroci	5200
Przedniej jakości	6000
Najlepsze	7000
Czysty kamgar	12500
Rejtuzy	2500

BOSTONY DAMSKIE I MĘSKIE
czarne lub granatowe na ubrania wierzbowe i kostiumy damskie wizytowe.

140 cm. szerokości za metr	Mk. 3500
„ „ „	5100
„ „ „	6300
„ „ „	7200

Covercoats

na palta damskie i męskie	Mk.
Materiał przedniego gatunku—	
cena za metr	6500
Materiał kamgar, cena za metr	11000
Materiał najlepszego gatunku	
cena za metr	12500

WELURY

na palta damskie i męskie.

Czysto wełniane, jedwabisto-miękkie jednokolorowe i melange — (na palto 2 1/2 metra)	Mk.
Materiał „Demi“ za metr	6000
„Krakus“	7200
„Liverpool“	7800
„Ultra“	8500
„Floosch“	10800

Podszewka do ubrań.

Pelny komplet dobry gatunek	Mk. 4500
„ „ lepszy gatunek	5600
„ „ przedn. gatunek	7200
„ „ najlepszy gatunek	8000

OKAZJA!

Angielskie Bostony: czarne, ubraniowe i paltotowe, oryg. angielskie, 150 cm. szerokości, cena za metr Mk. 5000

Bostony granatowe — lub marengo, oryginalne ang. Mk. 9000

Bez ryzyka!!

Zamówiony towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność bez zadatku, z opłatą przy odbiorze, z warunkiem o ile towar się nie spodoba, zwracamy natychmiast pieniądze. Koszta opakowania i przesyłki wynoszą Mk. 600 — na rachunek zamawiającego. Zamówienia prosimy adresować wprost

Do Warszawskiego Składu Fabrycznego

„Warszawska Konkurencja“ WARSZAWA

Żelazna 41 L. Tel. 219-70.

P. S. O dobroci naszych towarów świadczą najlepiej tysiące listów dziękczynnych z całej Polski, napływające do nas zarówno od lekarzy i inżynierów, jak od Organizacji, Kółek rolniczych, Kooperatyw, ze sfer rzemieślniczych, robotniczych itd. 19069

„ETERNIT“

Prawdziwy, słynny łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatschek'a, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu; najlepsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe.

Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na wschodnią Małopolskę wyłącznie i jedynie przez firmę:

HORSZOWSKI i S-ka

Składy papy, wapna, gipsu, cementu, gontów, dachówek i wszelkich innych materiałów budowlanych 18697

Lwów, Bourlarda 3 (beżna Ratorego)

Rumianek Kwiat lipowy i Sporysz

Kupuje 19027

APTEKA REDERA

KRAKÓW,
ul. Karmelicka 1. 23.



19035

Znaczki zagraniczne

sprowadza w wielkim wyborze jakoteż wysyła na prowincję, kupuje każdą ilość i całe zoloty. SKŁAD PAPIERU Zybkiewicza 51, Lwów. 19647

Kupuję i zamieniam

żarówki spalone na nowe, jakoteż polecam najtaniej wszelkie materiały do instalacji elektryczn. Składnica mater. elektryczn. Herman Panzer (naprzeciw Hotelu Kozłowski) Lwów, Sienkiewicza 2. 18562



14592

CYKORJE „GLEBA“ i „SELEKT“

oraz wszelkie towary kolonialne, cukierki, czekolady i t. p. — poleca

HURTOWNIA KOLONIALNA Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1. 3 obok Hotelu George'a. 19628

Należytość pocztową opłacono zryczałtem.

Drukarnia Spółki druk „Prasa“, ul. Sokoła 4

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza